Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filja: ulica Dworcowa 2.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie,
8.25 zł. kwartalnie; przez poczte w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld.,
do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Numery Telefonu: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filja ulica Dworcowa 1299.

Numer 127. BYDGOSZCZ, sobota dnia 4 czerwca 1927 r. Rok XXI.

Francja nie zrywa z Sowietami.

(Od własnego korespondenta paryskiego).

Paryż, 2 czerwca.

Zawieszenie stosunków angielsko-sowieckich jest ważnym wypadkiem w polityce światowej. Nie należy go przecież wyolbrzymiać. Bynajmniej nie przez sympatję dla tego, „którego biją po twarzy", albowiem niema żadnego podobieństwa pomiędzy sowietami a budzącym współczucie bohaterem sztuki L. Andrejewa. Bardzo się dobrze stało, że rząd brytański wreszcie zrozumiał, iż udział ZSSR. w wymianie światowej był, jest i będzie równy zeru (praktycznie, bo faktycznie wynosi 0,3 proc.) dopóki ustrój komunistyczny zniesiony nie zostanie, a zatem, że nawiązanie z Rosją stosunków **żadnej ulgi gospodarstwu brytańskiemu nie przyniesie.** Na ten temat opowiadał światu p. Lloyd George niezwykłe „bujdy", a obecny sir Austen Chamberlain, członek gabinetu p. Lloyd George'a, brał je wówczas na serjo. Bardzo dobrze też się stało, **że W. Brytanja praktycznie światu dowiodła, iż Sowiety są nazewnątrz politycznie bezsilne,** a ich pogróżki są zwyczajnym „kiwaniem palcem w bucie".

Ale nie zapominajmy o tem, co zaszło. Dnia 26 maja Izba Gmin, na wniosek gabinetu, zatwierdziła „wypowiedzenie układu handlowego" angielsko-sowieckiego, podpisanego w marcu 1921 r., oraz „zawieszenie stosunków dyplomatycznych" pomiędzy obu krajami. Nota, jaką p. Rosenholzowi przesłał nazajutrz sir Austen Chamberlain mówi wyraźnie tylko o „zawieszeniu", a nie o zerwaniu stosunków dyplomatycznych. Oczywista, że obywatele angielscy mogą nadal utrzymywać stosunki handlowe z obywatelami sowieckimi, a p. Stanly Baldwin powiedział nawet, że „Arcos" (All-Russian Cooperative Society), spółka z ograniczoną odpowiedzialnością (Limited) urzędowo zadeklarowana w Anglji, może nadal funkcjonować z tą tylko różnicą, że nie będzie korzystać z nietykalności dyplomatycznej.

Wszelkie pogłoski o wojnie z Sowietami, o wspólnym froncie państw europejskich, a nawet o blokadzie Sowdepji przez Anglję są z palca wyssane i przez sowiecką propagandę przedewszystkiem rozsiewane. To samo powiedzieć można o rzekomej odbudowie „serdecznego porozumienia" na gruncie anty-sowieckim. Nie wiemy oczywiście, jaki był **przebieg rozmowy p. Cziczerina z pp. Poincaré'm i Briand'em** (24 maja). Francuscy mężowie stanu napewno dobrze wiedzą, że rozgraniczenie pomiędzy Trzecią Międzynarodówką (Komintern) a rządem sowieckim (Sownarkom) jest fikcją. Są to niewątpliwie dwa różne organizmy, które jednakowo słuchać się muszą „Politbiura" partji komunistycznej (Kompartja). P. Cziczerin poczynił zapewne francuskim ministrom piękne obiecanki co do korzystniejszego niż dotychczas się zanosiło **załatwienia sprawy „carskich długów"**, bo gdyby i Francja z Sowietami zerwała — cały niemal moralny dorobek jego polityki poszedłby w gruzy.

Pp. Poincaré i Briand prawdopodobnie niebardzo w te obiecanki wierzą, a jednak w żadnym razie pp. Baldwin'a i Chamberlain'a nie pójdą. Nie przez sympatję dla p. Cziczerina oczywiście. Francja nie zerwie z Sowietami, bo polityka angielska wobec Rosji zbyt była dotychczas zygzakowata, aby można było mieć pewność, iż wkrótce znów się nie zmieni. Francja jest wielkiem mocarstwem, które swoją linję polityczną ustala na dłuższy okres czasu. Na prawicy **szydzą z p. Herriot'a, że uznał Sowiety w październiku 1924 roku po to, aby zrobić przyjemność p. Mac Donald'owi,** który uczynił to samo w lutym tegoż roku. Coprawda, w październiku gabinet Mac Donald'a już nie istniał... W każdym razie p. **Poincaré nie zerwał z Sowietami, aby „zrobić przyjemność" p. Baldwin'owi: jest to kwestja godności.**

Pozatem nie zerwie dlatego, że pomiędzy stanowiskiem Francji a W. Brytanji w stosunku do Sowietów zachodzi pewna ważna różnica. W Anglji i we Francji nagonka antybolszewicka ma posmak akcji przedwyborczej. Zaś w gruncie rzeczy ani Anglicy ani Francuzi nie boją się bolszewizmu u siebie. To jest cecha wspólna, z dziedziny polityki wewnętrznej. Ale w płaszczyźnie polityki zagranicznej takiej cechy niema. Londyn rywalizuje z Moskwą na szachownicy chińskiej i wymierza Sowietom ciosy jak może i gdzie może. Pomiędzy Paryżem a Moskwą rywalizacji takiej niema. Niema też i współpracy, ale **Paryż nie zechce z lekkiem sercem dopuścić do niemiecko-sowieckiego „sam na sam".** Słusznie czy nie, Paryż uważa, iż „**polityka obecności" w Moskwie może skutecznie tępić ostrze niemiecko-sowieckiej** współpracy przeciwko istniejącemu statutowi politycznemu skierowane.

Pozatem Francuzi rozumują logicznie: Jeśli — mówią — chcecie walczyć z Sowietami — to je obalajcie, wszczynajcie z niemi wojnę. Jeśli nie jesteście na to zdecydowani — to lepiej nie robić dużo krzyku, nie stwarzać pozorów jakiegoś bojkotu, którego faktycznie niema. Najlepiej zostawcie Sowiety same sobie. My im pieniędzy nie damy. Jeśli nikt im nie da — znajdą się wkrótce w takiej sytuacji, że albo dojdzie **w Rosji do nowego przewrotu,** albo dokona się tam taka ewolucja, że współpraca gospodarczo-finansowa z Sowietami stanie się naprawdę możliwa.

Kazimierz Smogorzewski.

Bolszewicy nie są przygotowani do wojny.

Sowiety czynią wielkie zakupy materjału wojennego zagranicą i wzmacniają flotę.

Moskwa, 3. 6. (AW). Komisarz ludowy wojny Woroszyłow, bezpośrednio po przybyciu do Moskwy na wielkim wiecu, zwołanym przez związki zawodowe, wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, iż zerwanie stosunków dyplomatycznych anglo-sowieckich jest właściwym wstępem do wybuchu wojny. SSSR. **nie jest jeszcze dostatecznie zorganizowana militarnie,** to też konieczne są dalsze przygotowania. Następnie przemawiał wyższy oficer armji ukraińskiej SSSR, który stwierdził, iż Ukraina w razie wojny z Anglją odda wszystkie swe siły do dyspozycji Rosji sowieckiej.

Berlin, 2. 6. (PAT) Jak donosi „Tel. Union", rząd sowiecki prowadzi obecnie z rządami zagranicznemi rokowania w sprawie dostaw wojskowych dla armji sowieckiej. Dostawy te dochodzić mają do sumy 10 miljonów rubli. Rząd sowiecki prowadzi równocześnie rokowania z przedstawicielami zagranicznych przedsiębiorstw budowy okrętów w sprawie zamówienia 8 łodzi podwodnych dla marynarki sowieckiej. Według tych samych doniesień sowiecki komisarz ludowy Woroszyłow zwołał na najbliższe dni do Moskwy wszystkich głównodowodzących armij sowieckich na konferencję.

Grożą palcem w bucie.

Moskwa, 3. 6. (AW). Rosyjska partja komunistyczna wydała odezwę, w której powołując się na zerwanie stosunków dyplomatycznych anglo-sowieckich, wzywa masy ZSSR. do przygotowania się do możliwej wojny.

Zamknięcie portu władywostockiego dla okrętów angielskich.

Londyn, 2. 6. (PAT). Dzienniki angielskie donoszą, że port we Władywostoku został przez rząd sowiecki zamknięty dla okrętów angielskich.

Wojska francuskie będą wycofane z zagłębia Saary.

Anglicy sprzeciwiają się opróżnieniu Nadrenji.

Berlin, 1. 6. (PAT). „Vossische Zeitung" donosi, że załoga francuska w zagłębiu Saary zostanie prawdopodobnie już do połowy czerwca zupełnie wycofana. W skład straży kolejowej ma wejść, według informacji dziennika, 550 Francuzów, 150 Anglików i 100 Belgijczyków.

Berlin, 2. 6. (PAT). „Vorwaerts" w depeszy z Paryża stwierdza beznadziejność widoków na uzyskanie ewakuacji (opróżnienia) Nadrenji. — Dziennik zaznacza, że Anglja stała się becnie wyraźnym przeciwnikiem wcześniejszej ewakuacji i stara się osłabić wszystkie prądy we Francji, które wypowiadają się za wcześniejszą ewakuacją. Jest to skutek zerwania stosunków dyplomatycznych między Anglją i sowietami. Anglja bowiem chce zatrzymać swoje wojska w Nadrenji, aby móc wywierać nacisk na Niemcy.

Wojkow wyjeżdża do Moskwy.

Warszawa, 3. 6. (AW). W dniach najbliższych wyjedzie do Moskwy, przedstawiciel ZSSR w Warszawie p. Wojkow. Przed wyjazdem spodziewana jest jeszcze jedna konferencja pomiędzy p. Wojkowem, a ministrem Zaleskim.

Poseł Patek przybywa do Warszawy.

Warszawa, 3. 6. (AW). Na 10. 6. br. spodziewają się tu przyjazdu posła polskiego w Moskwie Patka. P. Patek zabawi w Warszawie kilka dni, zatrzymując się aż do powrotu ministra Zaleskiego z czerwcowej sesji Rady Ligi Narodów. Poseł Patek odbędzie w międzyczasie szereg konferencyj z premjerem, poświęconych aktualnemu stanowi rokowań polsko-sowieckich.

Przed zwołaniem sejmu.

Posiedzenie komisji pięciu.

Warszawa, 3. 6. (AW.) W dniu wczorajszym marszałek Sejmu Rataj odbył konferencję z przedstawicielem sejmowej komisji administracyjnej pos. Putkiem (Wyzwolenie) omawiając sposób załatwienia ustaw samorządowych przez nadzwyczajną sesję sejmową. W wyniku obrad zadecydowano, iż na 13 lub 14 bm. przed pierwszem posiedzeniem plenum odbędzie się komisja pięciu stronnictw (ZLN, Ch. D., PPS, Str. Chłop. i Wyzwolenie), które zawarły szereg kompromisów w zakresie zagadnień samorządowych. Na konferencji tej ma być ostatecznie ustalone, który z projektów ustawy samorządowej będą wniesione na nadzwyczajną sesję sejmową.

Finansiści amerykańscy konferować będą z marszałkiem Piłsudskim.

Warszawa, 3. 6. (AW.) W sferach finansowych spodziewają się, iż w dniu dzisiejszym lub jutrzejszym przedstawiciele konsorcjów amerykańskich pp. Monnet, Fisher i Glose odbędą konferencję z premjerem Piłsudskim.

Dla Polski sprawa wileńska jest załatwiona.

Ambasador Polski w Paryżu złożył wielkim mocarstwom memorandum, zawierające oświadczenie, co do stanowiska Polski w sprawie wileńskiej. Memorjał jest odpowiedzią na wystąpienie rządu litewskiego do wielkich mocarstw. Rząd polski zbija argumenty litewskie i oświadcza, że Polska uważa sprawę wileńską za definitywnie rozstrzygniętą.

Znaczenie wizyty Cziczerina w Berlinie.

Berlin, 2. 6. (Pat.) „Der Tag" wskazuje, że Cziczerin w czasie swoich wizyt w Berlinie, wypadających zwykle przed posiedzeniami Rady Ligi Narodów, wygłaszał za każdym razem oświadczenia, w których powoływał się z naciskiem na istniejące między Niemcami i Rosją traktaty. Z tego względu należy się spodziewać, że oświadczenie, jakie złoży Cziczerin podczas swojej najbliższej bytności w Berlinie będzie miało szczególne znaczenie, ponieważ jednocześnie w tydzień po Zielonych Świątkach odbywać się będą narady gabinetów w Paryżu, Berlinie i Londynie, pozostające w związku z przygotowaniami do posiedzenia Rady Ligi Narodów w dniu 13 czerwca br.

Ataki bez sensu.

Enperowska „Prawda“ ciągle przyczepia się — jak rzep do psiego ogona — do nas albo do Chrześcijańskiej Demokracji. Ostatnio ubrdało jej się, że Ch. D. nie broni należycie robotnika wobec drożyzny i pochwala bez zastrzeżeń rządy Piłsudskiego, bo — nie uchwaliła na ostatnim zjeździe w Poznaniu rezolucyj przeciw rządowi i drożyźnie.

Ci pp. enperowcy a zwłaszcza redaktor „Prawdy“ to bardzo mili i naiwni ludzie, skoro sądzą, że rezolucjami zabije się drożyznę. Ustaloną jest rzeczą, że żadna rezolucja jeszcze sytuacji nie naprawiła, bo do tego potrzebne są mądre głowy i czyny, a nie czcze gadanie. A atak na rząd? Pp. enperowcy, gdy im lewica pachniała i lewicowanie się opłacało, obkadzali marszałka Piłsudskiego niby bożka, a dziś, siedząc na prawicy ojca Dmowskiego, psioczą Piłsudskiemu co się zmieści. — Niema to jak stałość zasad u enperowców i ich organów prasowych.

P. K. O. udziela będzie pożyczek pod zastaw papierów wartościowych.

Dyrekcja oddziału P. K. O. w Poznaniu zawiadamia, że z dniem 1. czerwca br. uruchomiono w oddziale poznańskim biuro pożyczek pod zastaw papierów wartościowych.

Z Rosji Sowieckiej.

Rozłam w „Politbiurze“.

Po otrzymaniu angielskiej noty „Politbiuro“ w Moskwie zwołało natychmiast nadzwyczajne zebranie swoich członków. Na konferencji tej wynikły odrazu różnice w poglądach z jednej strony Stalina i Rykowa — z drugiej lewego skrzydła ludowych komisarzy. Rykow żądał zgody z Francją, Włochami i Ameryką. Przywódcy zaś lewego odłamu partji wystąpili nadzwyczaj ostro przeciw kompromisowej polityce Stalina i Rykowa i żądali energicznie przygotowań wojennych.

Koncentracja czerwonej armji.

Pisma rosyjskie, wychodzące na emigracji donoszą, że sowieckie dowództwo gromadzi czerwoną armję w Wschodniej Syberji i w Przyamurskim kraju. Jednocześnie wojenny sowiet rewolucyjnyześrodkowuje wojska na północy Kaukazu, na Białorusi i wschodniej Ledgalji. Stan wyjątkowy będzie ogłoszony na całem wybrzeżu czarnomorskiem. Na południu Rosji najwięcej wojsk skoncentrowano w Batumie.

Flegmatyczni Anglicy.

W Moskwie w czasie ostatniej demonstracji skierowanej przeciw poselstwu angielskiemu pełnomocnik angielski Peters wyszedł na balkon domu poselstwa angielskiego i z nadzwyczajną flegmą robił zdjęcia fotograficzne pochodu manifestacyjnego oraz sceny rozpraszania tłumów przez milicję.

Ruch powstańczy w Rosji.

Moskwa. (AW.) Antysowiecki ruch powstańczy, zwłaszcza na terenie białoruskiej SSR, wzrasta coraz silniej. Ujawniająca coraz większą ruchliwość organizacja Braci Ruskiej Prawdy operuje obecnie kilku silnemi oddziałami. Jeden z nich ostatnio zaatakował na wschód od Krasnego jedną z pogranicznych straży sowieckich, zdobywając Czerwiaki i znajdującą się tam strażnicę wojsk czerwonych. Ludność, która do niedawna odnosiła się niechętnie do przejawów powstańczych, obecnie coraz wydatniej popiera oddziały antysowieckie. Mińskie GPU musiało uruchomić znaczną liczbę oddziałów karnych. W dniu wczorajszym z Mińska na 6-ciu samochodach ciężarowych wysłany został oddział do wsi Muszyca, odległej o parę kilometrów od granicy polskiej, wysłano go, opierając się na informacjach, jakoby mieszkańcy tej wsi byli w kontakcie z powstańcami. Ekspedycja przeprowadziła aresztowanie znacznej liczby włościan, których odstawiono do Mińska.

Sowieckie propozycje dla Gdańska.

Moskwa, 2. 6. (AW.) Komisarjat ludowy do spraw zagranicznych zakomunikował za pośrednictwem swego przedstawicielstwa senatowi gdańskiemu propozycje wykorzystywania przez Sowiety urządzeń portowych jako bazy dla bardzo poważnej części tranzytu handlowego, dokonywanego poprzednio przez porty angielskie. Jednocześnie zgłoszone zostały propozycje odpowiedniego rozszerzenia urządzeń portowych.

Averescu podaje się do dymisji.

Wiedeń, 2. 6. (Pat.) Wedle doniesień dzienników tutejszych z Bukaresztu, wczoraj po południu odbyła się konferencja między prezesem ministrów Averescu a kierującymi członkami partji ludowej. Averescu udaje się jutro do króla i wręczy mu dymisję. Jednocześnie ma on oznajmić królowi, że nie będzie brał udziału w rządzie koncentracji narodowej.

Kolonje angielskie trzymają z macierzą.

Londyn, (AW). Zakończyła się tu konferencja kolonjalna. Minister koloji po zakończeniu konferecji oświadczył, iż była ona niezmiernie doniosłą w skutkach, ponieważ wykazała istnienie ścisłych więzów między poszczególnymi kolonjami oraz między kolonjami a Anglją. Powzięto jednogłośnie uchwały, dotyczące wspólnych zarządzeń finansowych. Konferencje kolonjalne mają się odtąd przekształcić w instytucję stałą.

Zwycięski pochód nacjonalistów w południowych Chinach.

Klęska Czang-Tso-Lina.

Londyn, 2. 6. (Pat.) Wedle doniesień z Szanghaju, klęska Czang-Tso-lina przybiera coraz większe rozmiary. Podczas gdy lewe skrzydło odrzucone zostało przez Czang-Kai-Szeka, to prawe skrzydło zostało pobite na głowę przez gen. Fenga.

Paryż, 2. 6. (Pat.) Tutejsze koła dyplomatyczne liczą się z możliwością **interwencji Japonji w Chinach.** Niepodobna bowiem przypuścić, aby Japonja dopuściła do tego, by Mandżuraja wpadła w ręce południowych nacjonalistów. Obawiają się wobec tego powikłań międzynarodowych, ponieważ interwencja Japonji zmusi Stany Zjednoczone i Rosję do wyjście ze swojej dotychczasowej bierności.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 3. 6. (AW.) Po ponownem rozpatrzeniu sprawy, sędzia śledczy uwzględnił skargę obrońcy aresztowanych członków Straży Narodowej i zwolnił wczoraj z aresztu pozostałych 4 aresztowanych z kpt. Połońskim na czele. Kapitan Połoński zwolniony został za kaucją 1 000 złotych; pozostali zaś aresztowani wypuszczeni zostali na wolność po podpisaniu zobowiązania, iż nie wydalą się z Warszawy.

Warszawa, 3. 6. (AW.) Prokurator zajął sprzeczne stanowisko z decyzją sędziego śledczego Jasińskiego, który zwolnił wczoraj z aresztu pozostałych czterech członków Straży Narodowej. W związku z tem, sprawa zwolnienia oskarżonych rozpatrywana będzie w dniu dzisiejszym przez Sąd Okręgowy.

Warszawa, 2. 6. (PAT.) Dyrektor Państwowego Monopolu Tytoniowego dr. Bełza-Ostrowski przeniesiony został w stan nieczynny. Kierownictwo monopolu powierzył minister skarbu dr. Kreutzowi.

Warszawa, 2. 6. (Pat.) Dziś w czwartym dniu kongresu medycyny i farmacji wojskowej odbywały się obrady w sekcjach. W godzinach popołudniowych uczestnicy kongresu zwiedzali miasto, wieczorem zaś byli obecni na przyjęciu, wydanem na ich cześć przez przewodniczącego kongresu w pałacu Łazienkowskim.

Katowice, 2. 6. (Pat.) Dziś o godz. 7,40 rano przybyła tu z Poznania wycieczka lekarzy słowiańskich, którzy brali udział w zjeździe lekarzy w Warszowie. Po zwiedzeniu fabryki chorzowskiej goście byli na obiedzie, wydanym przez wojewodę Grażyńskiego, wieczorem zaś odjechali do Krakowa.

Nadużycia w Wojskowym Instytucie Geograficznym.

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.) Głośne w swoim czasie zarzuty co do nadużyć w Wojskowym Instytucie Geograficznym spowodowały aresztowanie trzech oficerów: pułkownika Makowskiego, majora Omiędzkiego i porucznika Thama. Oficerowie ci przebywający dotychczas w areszcie śledczym, wypuszczeni zostali na wolność i odpowiadać będą przed sądem z wolnej stopy.

Zamach na pociąg na linji Wilno—Lida.

Na linji Wilno—Lida na szlaku Bastuny—Bieniakonie bezpośrednio przed przejściem pociągu osobowego służba kolejowa zauważyła położone w poprzek na torze kolejowym w 5 miejscach podkłady kolejowe. Przeszkody usunięto tak, że pociąg mógł przejść normalnie. O wypadku zawiadomiono władze kolejowe, śledcze i policyjne, które prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

Instrukcje Papieskie w sprawie konkordatu.

Warszawa, 3. 6. (tel. wł.) Biskup podlaski ks. Przeździecki zawiadomił rząd, że specjalna komisja Papieska, otrzymała już od Ojca św. instrukcje co do ostatecznego załatwienia spraw związanych z wykonaniem konkordatu. Wobec tego, pertraktacje i konferencje w tej sprawie zostaną w czasie najbliższym wznowione. Na czele specjalnej komisji Papieskiej stoi ks. biskup Przeździecki. Ze strony rządu polskiego, przewodniczy komisji stałej dla spraw konkordatu minister oświecenia Dobrucki.

Wieniec u stóp pomnika poległych żołnierzy.

Warszawa, 3. 6. (tel. wł.) Pomnik poległych w walkach majowych żołnierzy i oficerów 10 p.p. wzniesionego na wojskowym cmentarzu powązkowskim, oczyszczono z farby i kitu nałożonych przez nieznanych sprawców. U stóp pomnika złożono wieniec i wiązanki kwiecia.

W bibljotece uniwersyteckiej zawieszono dzieło Siemiradzkiego.

Warszawa, 3. 6. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się w bibljotece uniwersyteckiej uroczyste zawieszenie słynnego obrazu Henryka Siemiradzkiego „Wieńczenie Kopernika“, wywiezionego w 1915 roku do Rosji, a zwróconego obecnie Polsce. Na uroczystość przybyło wiele osób ze świata artystycznego i literackiego, oraz przedstawiciele władz.

Państwowy instytut eksportowy.

Warszawa, 3. 6. (tel. wł.) W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja w sprawie utworzenia państwowego instytutu eksportowego. Instytut ten będzie miał na celu poparcie eksportu polskiego. Kontrolę nad instytutem sprawować będzie rząd.

Gratulacje marsz. Piłsudskiego i wicepremjera Bartla dla Prymasa Polski.

Warszawa, 2. 6. (Pat) Marszałek Piłsudski wysłał do J. E. ks. kardynała Prymasa Hlonda depeszę następującej treści:

J. E. Ks. kardynał August Hlond, prymas Polski w Poznaniu. Mam zaszczyt przesłać W. E. w imieniu własnem i wojska polskiego wyrazy prawdziwej i wielkiej radości z racji wysokiego i tak zasłużonego wyróżnienia W. E. przez Ojca św., jakie Go spotyka. Zaszczyt, spływający w ten sposób na prastarą katedrę piastowską w Gnieźnie, zrozumiałą dumą napełnia każde serce polskie.

(—) Józef Piłsudski, Marszałek Polski.

Warszawa, 2. 6. (Pat) Wicepremjer Bartel wysłał do ks. kardynała Hlonda depeszę następującą:

J. E. Ks. kardynał dr. Hlond — Poznań. Proszę przyjąć szczere gratulacje z powodu wyróżniającej decyzji Ojca św., podniesienia J. E. do wysokiej godności kardynała.

(—) Bartel.

Burza szalała nad Warszawą.

Przerwane połączenia telefoniczne i telegraficzne.

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.) Wczorajsza burza zerwała połączenia telefoniczne i telegraficzne z prowincją. Od 9,30 stacja telefonów międzymiastowych nie odbierała sygnałów z szeregu miast, także z Bydgoszczy. Przerwa w komunikacji telefonicznej trwała do wczesnego rana.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 3 CZERWCA 1927 R.

WARSZAWA 10 Kw. 1111 m.

15.00. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny oraz nadprogram.
5.30—16.30. Przerwa. Komunikat harcerski.
16.45—17.10. Odczyt p. t. „Strzelectwo jako sport obrony narodowej“, wygł. kapitan M. Fularski.
17.10—17.30. Przerwa przypuszczalnie komunikaty.
17.35—18.35. Koncetr popołudniowy kameralny, poświęciony muzyce angielskiej. Wykonawcy: Leopold Dworakowski (altówka) i prof. Konstanty Heintze (fort.).
18.30—18.45. Komunikaty oraz nadprogram.
18.45—19.00. Komunikat „P. A. T.“
19.00—19.20. Rozmaitości.
19.20—19.35. Komunikat rolniczy.
19.35—20.00. Odczyt p. t. „Wartości kulturalne Anglji“, wygł. prof. A. Tretiak.
20.20—20.25. Odczyt o muzyce angielskiej, wygł. prof. St. Niewiadomski.
20.30. Koncert wieczorny. Angielskie święto narodowe. Wykonawcy: Orkiestra P. R., Chór Akademickiego Koła Muzycznego, pod dyr. Piotra Maszyńskiego, Berta Crawford (śpiew), dyr. Józef Oziminski (dyrekcja i skrzypce) oraz prof. Ludwik Urstein (akomp.).
22.00. Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, komunikat „P. A. T.“ nadprogram.

SOBOTA 4. CZERWCA 1927 R.

POZNAŃ. 270,3 m.

7.15—18.45. Koncert orkiestry Radjo Poznańskiego pod dyr. p. Bolesława Tyllji z udziałem p. Karola Urbanowicza (bas).
W programie:
1. Mozart: Symfonja g-moll odegra orkiestra. 2. Mozart: Arja rejestrowa z „Don Juana“ i arja Osmina z op. „Uprowadzenie z Seraju“ odśpiewa p. Urbanowicz. Część II. 3. Moniuszko: Bajka, 4. Bizet: Fantazja z op. „Carmen“.
18.45—19.00. Nadprogram.
19.00—19.25. Odczyt p. t. „Udział Pomorza w walkach o niepodległość“ wygłosi Dr. A. Wojtkowski.
19.25—19.40. Komunikaty rolniczo-gospodarcze.
19.40—20.05. Odczyt p. t. „Początki kościoła w Polsce“ wygł. dr. Pohorecki.
20.05—20.15. Gawęda harcerska.
20.20—22.00. Wieczór lekkiej muzyki i piosenek. Wykonawcy: Orkiestra 57 p.p. (kapelmistrz por. Vorel), p. Helena Majchrzakówna (sopran), Kajetan Kopczyński (baryton).
20.00—22.30. Przerwa — przypuszczalnie komunikaty.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal“.

— **Polska ziemia w niemieckie ręce.** Donoszą nam, że wdowa **Rygielska** sprzedała Niemcowi Goersowi z Chełmna folwark Korożek, 700 mórg najpiękniejszej ziemi chełmińskiej. Zgłaszali się nabywcy Polacy, którzy byliby chętnie taką samą cenę zapłacili, ale pani Rygielska wolała uwzględnić ofertę Niemca. — W konsekwencji powinna teraz opuścić Polskę i udać się do Niemiec.

Wymiana komplementów między Mościckim i Masarykiem

Z okazji ponownego wyboru prezydenta Masaryka miała miejsce następująca wymiana depesz:

„J. E. p. Masaryk, Prezydent republiki Czechosłowackiej, Praga.

Z okazji ponownego wyboru J. E. śpieszę wyrazić me najgorętsze życzenia. **Ignacy Mościcki**".

* * *

W odpowiedzi na powyższą depeszę prezydent Masaryk nadesłał telegram następującej treści:

„Do J. E. Ignacego Mościckiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

Dziękuję serdecznie W. E. za uprzejmą pamięć tak cenną dla mnie i składam me najlepsze życzenia W. E. i Polsce. **P. G. Masaryk**".

„Skandal prasowy".

Pod takim tytułem umieścił tczewski „Pommereller Tageblatt", pismo szczerze hakatystyczne, atak na nas, za ogłoszenie „Spowiedzi byłego agenta policji pruskiej". Mało nas to obchodzi co podobne pismo o nas myśli i pisze. Z wściekłej napaści wnioskujemy jednak, że panów z „Pommereller Tageblattu" zabolały mocno rewelacje o praktykach policji pruskiej. Nie dziwimy się temu, bo praktyki te istotnie były brzydkie, a porządny Niemiec, dowiadując się dziś o nich, wstydzić się musi za swoich ziomków. Ujmuje się wspomniana gazeta także za tymi Polakami, którzy stanęli pod pręgierzem jako służalcy pruscy i uważa to za pohańbienie własnej narodowości. My na tę sprawę nieco inaczej patrzymy. Społeczeństwo ma prawo wiedzieć, kto należał do wyrzutków, od których żaden naród wolny nie jest. Niech w tym przypadku „P. T." nie odgrywa roli sędziego moralności, bo mu z tem źle do twarzy. Ludzie z pod znaku HKT do roli tej nie są powołani.

Polscy szpiedzy w Prusach?

Prasa niemiecka donosiła swego czasu o aresztowaniu szpiegów w Olsztynie, którzy podobno zdradzali jakieś tajemnice Polsce. Donoszą teraz, że szpiegowie stanęli już przed sądem w Królewcu i skazani zostali na surowe kary. Żołnierz „Reichswehry" Kott otrzymał 5 lat domu karnego, Gertruda Willamowski (!) otrzymała 4 lata, a niejakiś Wichorowski 6 lat domu karnego. Brata ostatniego uwolniono z braku dowodów. Skazani otrzymali także — dozór policyjny.

Prasa niemiecka zachowuje w tej sprawie milczenie.

Rozumny głos niemiecki.

O układach polsko-niemieckich.

Berlin, 3. 6. (AW) Lewicowa „Welt am Abend" zamieszcza dłuższy artykuł na temat rokowań handlowych polsko - niemieckich. Autor zaznacza na wstępie, że życie uwydatnia coraz jaskrawiej zasadniczy błąd polityki niemieckiej, przecenianie własnych sił i niedoceniania sił Polski. Dalej zarzuca autor niemieckiej lewicy, iż nie dołożyła dostatecznych starań, celem poprawy stosunków polsko - niemieckich. Po „komicznym geście", jakim ostatecznie było zerwanie przez rząd niemiecki rokowań handlowych, poruczono dalsze prowadzenie rozmów posłowi Rzeszy w Warszawie Rauscherowi, który nie odznacza się zbytnią zręcznością dyplomatyczną, o czem doskonale wiedzą koła sprzeciwiające się zawarciu traktatu z Polską. Na czele tych właśnie kół stoi wicekanclerz Hergt. Z całą świadomością koła prawicowe wysunęły postulat łącznego traktowania szeregu spraw nie mających z traktatem nic wspólnego, w tem oczywiście przekonaniem, że Polska na nie pod żadnym względem zgodzić się nie może. **Na takiej drodze do porozumienia polsko - niemieckiego nie dojdzie**, mimo, iż normalne stosunki między temi państwami leżą w interesie całej Europy. Jedynem posunięciem konkretnem w tem zagadnieniu byłoby zawarcie czystego traktatu handlowego bez warunków ubocznych, a wówczas reszta spraw spornych załatwiłaby się sama przez się.

Czy nowa Września pod rządem polskim?

Summum jus summa iniura.
Litera prawa przejaskrawiona zabija ducha praw.

Od szeregu miesięcy niepokoi nasze społeczeństwo polsko-katolickie sprawa kilkudniowego strajku dzieci szkolnych we wsi Konarach w Rawickiem. Sprawa miała się następująco: Kierownik tejże szkoły z pochodzenia Małopolanin niestety nie przedstawiciel urzędowego odłamu nauczycielstwa małopolskiego, lecz tego zatrutego radykalizmu czerwonym i nienawiścią do Kościoła, wyrażał się wobec parafjan konarskich w najordynarniejszy sposób o duchowieństwie, drwił z sakramentów świętych, spowiedzi, małżeństwa. Trudno w piśmie publicznem dosłownie przytaczać te od rynsztokowego chamstwa cuchnące, a w protokole przez świadków zeznawane wywnętrzenia oskarżonego, ale co sądzić o krzewicielu oświaty, który w szkole w obecności dzieci wyraża się do uczenicy: „Ty małpo", tyś ostatnia z rodu małpiego, „tyś z pod ogona" małpiego wyleciała"? Co sądzić o przedstawicielu nauczycielstwa w katolickiem naszem społeczeństwie, który zamężną włościankę z Konar poucza o sakramencie małżeństwa w taki sposób: „Co tam sakrament małżeństwa, głupstwo z temi ślubami, wystarczy, jak się dwóch samych poślubi — nie potrzeba, żeby dopiero ktoś złączał"? O spowiedzi wyrażał się wychowawca polsko - katolickich dzieci, wobec gospodarza J. z Hallerowa: „To jest głupstwem, aby spowiadać się takiemu draniowi, jakim jest ksiądz". Przed tym samym parafjaninem oświadczył konarski pedagog: „W tym Watykanie trzeba wszystkich wyrżnąć". Z jakich powodów chce kulturtraeger konarski wyrżnąć, niepodobna publicznie ogłaszać. W klasie szkolnej wobec dzieci używał takich słów: „Ty koniu Pana Boga, „ty skrzacie", „ty draniu", żeby was djabli wzięli oraz tę panią, co was uczyła" (nauczycielkę). Światłodawca ten szczyci się, że jest porucznikiem rezerwy, a zeznawał przed mieszkańcem z Konar W. B., że, kiedy mu powierzono ćwiczenia oddziału w strzelaniu, aby wyćwiczonych wysłać na front, odezwał się w te słowa: „Chłopcy, ja wam coś powiem, ale trzymajcie język. — Kiedy was zawezwą na generalne ćwiczenia, to strzelajcie tak, aby was uznano za niezdolnych na front". Życzeniu stało się zadość, komenda stwierdziła, że żołnierze strzelać nie umieją i cofnęła ich do dalszego ćwiczenia poza front. Wtedy nasz patrjotyczny pedagog i oficer rezerwowy pochwalił ich za tak bohaterski czyn, iż nie potrzebował wraz z nimi iść na front, a tymczasem wojna się skończyła. „Niech głupcy się biją za nas", zakonkludował" polski prawowierny chrześcijanin nauczyciel i obrońca Ojczyzny", jak sam pisze o sobie, „bo są na to dobrzy".

Oto nader oględny wyciąg z protokolarnie spisanych dnia 8 listopada 1926 r. 14 punktów oskarżenia przeciwko krzewicielowi antykościelnej pornograficznej ewangelji w Konarach, przeciwko funkcjonarjuszowi, drwiącemu ze swoich władz szkolnych czy politycznych. Był on poprzednio nauczycielem we wsi Domaradzicach, później w Gołejewie. Widocznie nie cieszył się musiał wielką reputacją, skoro wedle własnego jego zeznania proboszcz konarski przeciwko jego przeniesieniu do Konar

(Przedruk wzbroniony) (19

Spowiedź b. agenta policji pruskiej.

(Ciąg dalszy).

Dokument bez początku i bez końca.

Zabiegom jednej z tych pań, które opisałem (dyskretnie zamilczając ich nazwiska) zawdzięczam ważny dokument z czasów okupacji niemieckiej w Warszawie. Jest to memorjał generał-gubernatora Beselera do głównej kwatery Hindenburga w sprawie organizacji armji polskiej. Ponieważ początku brak, więc nie można ustalić dokładnej daty, można jednak czas wysłania tego memorjału jedynie rekonstruować sposobem, jak to robią archeolodzy, gdy ze znalezionej togi w odkopanej Pompeji piszą historję starych rodów. Lecz żart na stronę. Pytałem się mej konfidentki:

Pewnie pani w mym domu z braku papieru dla zrobienia papilotów i ukręcania loczków, oddarła kawałeczek tego memorjału. Oj, te kobiety! One by nawet Traktat Wersalski użyły dla pewnych celów...

Ów dokument brzmi w dosłownem polskiem tłomaczeniu:

— — — — — z tego powodu sytuacja się zmieniła na naszą niekorzyść, ponieważ wspomniany był niemal półbogiem dla tych warstw. Wszyscy Austrjacy stojący na czele „polnische Wehrmacht" i zajmujący tu w okupacji stanowisko administracyjne nie są lubiani ani pułkownik Zieliński, ani Sikorski, ani nawet graf Szeptycki. Chociaż **Sikorski, „ein eiserner Mann mit starken Disciplinwillen"** dla nas przy werbunku rekrutów znaczne położył zasługi! Jest to zdanie p. generała **Bartha** (byl instruktorem armji polskiej. — Przyp. aut.). Więc z powyżej podanych powodów **internowanie Komendanta** w twierdzy Magdeburskiej, stanowi dla nas niepowetowaną ciężką klęskę— przyznaje otwarcie. Hrabia Sz. zapewne także złoży stanowisko gubernatora w Lublinie. „Man muss jetzt in den sauren Apfel beissen". Z wyjątkiem żydów, którzy nam sprzyjają, prawie wszystkie warstwy ludności są przeciw nam. Oni tęsknią za powrotem Rosjan — a nas wprost nienawidzą. Przyczyną tego jest nader nędzne położenie kraju. Nawet pułkownik...... (nazwisko opuszczam ze względów utylitarnych — przyp. autora). W każdym razie: ist das **Okupationsgebiet für uns ein eisernes Pfand, mit dem wir bei einem glücklichen Kriegschluss geschickt jonglieren müssen. Von einer dauernden politischen Selbständigkeit Polens kann nach diesen Erfahrungen keine Rede sein. Nur eine Zweiteilung zwischen Oesterreich und uns und eine feste Angliederung an das Deutsche Reich kann im Betracht kommen...**"

Mądrej głowie dość na słowie.

Na Górnym Śląsku.

...„and untern Kreuz" — tak ziemia pod krzyżem, lecz nie w waszem mniemaniu, paszkwiliści prusko-niemieccy! Przez wieki już całe pastwicie się nad duszą i ciałem ludu tego, którego mowa, gdyby ją oczyszczono z naleciałości germańskich, jest żywym okazem naszej dawnej gwary polskiej z przed wieków. Tak, ziemia pod krzyżem, i lud pod ciężkiem brzemieniem krzyża, lud, od wieków uciskany, wyzyskany swój pot dla magnatów i junkrów pruskich. Lud ciemiężony, prześladowany, aż dobił wkońcu do portu wolności! Górny Śląsk, to długi sznur mężów znakomitych, a pierwsze ogniwo w tym łańcuchu — **Wojciech Korfanty.** Syn ludu górnośląskiego, trybun ludowy na wielką miarę, mąż rewolucji, drugi Danton, tylko bez tegoż najeżonej grzywy. Przy zaraniu niepodległości naszej różami wieńczy go Warszawa. Komisarz plebiscytu i mistrz nad mistrze krwawych zmagań trzech powstań śląskich, wówczas postać prawie legendarna. „Czuj-duch!" w samochodzie pancernym pędzący po krainie dymów ognistych na którego głowę Prusacy wysoką wyznaczają premję. Wysoko stał na piedestale. Dziś, niestety, gubi się linja jego życia...

A inny z całego szeregu wybitnych. „Czerwony hrabia"— **Mielżyński Maciej**, podczas wojny adjutant imperatora Germanji a wkońcu Nowina-Doliwa, naczelny wódz powstańców śląskich.

Karczma przydrożna gdzieś między Katowicami a Sosnowcem, wódz naczelny wygląda jak profesor w okularach rogowych. Pamiętam. Francuskie: Quand même! Nasza znajoma Betty z Drezna! Dużo, bardzo dużo prochu i dymu i krwi... Mosty wysadzone w powietrze. Bandy szpiegów! Zacięte walki krwawe, bardzo krwawe oddziałów pojedyńczych! Tyraljerka! I wkońcu zwycięstwo... Krzyż złocisty promieniujący w słońcu! In hoc signo! I ci z kraju Galów! Cześć im i sława! Te Deum w kościołach. Dym kadzideł i płonące gromnice na ołtarzach i chór ludu: Wielki Boże, wielki, mocny a nieśmiertelny! Żeś nas wybawił z pruskiej niewoli, dzięki Ci Panie!... I dzień dzisiejszy! Szary, bezbarwny... Bohaterzy strąceni z piedestałów! Nędza! Za dużo ludzi, za mało pracy, za mało chleba. Znowu polip pruski tysiącznemi mackami opasa lud śląski. O Jezu Nazareński! Dzieci polskie w szkołach niemieckich. Polonia od wstydu zasłania oblicze. I znów, ciągle, zawsze, wciąż jak w szatańskim młynie legjony szpiegów. Szpiegów wśród armji, wśród policji, wśród ludu. Chryste Panie, zmiłuj się!

Z tamtego brzegu Odry płyną srebrniki judaszowe. Tam, w Gliwicach i w Raciborzu ma Smętek, djabeł kusiciel pruski swe centrale szpiegowskie. Stamtąd wysyła czarnych swych łowców na łowy na śląskie zagony. Łowią dzieci polskie i wrzucają w paszczę germanizmu i polują na dusze polskie zatrutemi strzałami i dynamitem. Płacą dobrze te najmity piekielne a szpiedzy się plenią jak chwast i pokrzywa, jak dżuma zatruwająca powietrze... Panie Wojewodo Grażyński, nie zawsze należy „suaviter in modo!" **Na szubienicę z łotrami!**

I nasz stary dryblas Frost, tam siedzi w Gliwicach i August Waschke i Ryszard Konieczka i Czesław Dekiert tam niekiedy zagląda, co go z terenu bydgoskiego wysadził zacny nasz komisarz Lissowski, którego pierś za wykrycie hajdamaków-bombiarzy zdobi srebrny krzyż zasługi! Któż zliczy te szeregi szpiegów i szpiclów, co ukrywają swe podłe rzemiosło pod nazwiskami z zoologji i botaniki; Jest tam więc **Jacek Pantera** i **Zygmunt Wilk**, i **Wacław Pokrzywa**, i **Izydor Kwiatek**, i **Katarzyna Bławatek.** I żydów jest tam cała zgraja. I wszystkie psiaki z Volksbundu. Co za zawód: Komunista, prowokator, handlarz żywym towarem i szpieg. A lud biedny, znękany, w ciężkiej codziennej szarej pracy kopie czarne djamenty i kuje czerwone gorejące żelazo. O Boże, Ty widzisz i nie grzmisz!... Czy wiecznie ma rządzić tym krajem Smętek, szatan pruski?! Życie to walka, ciągła, nieustanna walka aż do zwycięstwa!

(Ciąg dalszy nastąpi).

występował i wysyłał protesty z podpisami do kompetentnych władz. Wobec zgłoszonego ze strony parafjan materjału, obciążającego nauczyciela, proboszcz z obowiązku duszpasterskiego zmuszony był wysłać dnia 11 listopada 1926 r. pismo do Kurji arcybiskupiej z prośbą o odebranie misji kanonicznej do udzielania nauki religji tego rodzaju wychowawcy i o usunięcie gorszyciela z parafji. Rada gminna i szkolna w imieniu rodziców dziatwy szkolnej zrobiła zażalenie na piśmie i przez delegację u inspektora szkolnego domagając się stanowczo jak najspieszniejszego usunięcia gorszyciela. Kuratorjum zarządziło proces dyscyplinarny, kompetentne niestety czynniki nie spieszyły się z załatwieniem piekącej kwestji. O przyspieszenie procesu upominał się duszpasterz z parafjanami kilkakrotnie. Nareczcie 24 stycznia rb. odbył się termin bez świadków, tylko oskarżony był obecny, który wszystkiemu zaprzeczył. Drugi termin odbył się dnia 3 marca rb. i zakończył się tylko „upomnieniem“ dla oskarżonego i pozostawieniem go na miejscu. Wyrok taki oburzył wprost parafjan, a inspektora szkolnego, znającego dokładnie sprawę, zniewolili do apelacji. Wobec niebezpieczeństwa dalszego gorszenia parafjan i dzieci, rodzice ich postanowili nie posyłać dzieci do szkoły. W poniedziałek dnia 14 marca rozpoczął się **strajk szkolny** blisko 200 dzieci i trwał do 23 marca. Za sprawą radcy szkolnego p. Rankowskiego dnia 24 marca strajk w ten sposób zlikwidowano, że kierownik szkoły przestał nauczać i miał być w najkrótszym czasie przeniesiony na inną posadę, nadto za staraniem proboszcza miejscowego otrzymano obietnicę zwolnienia rodziców od kar pieniężnych za nieposyłanie dzieci do szkoły, względnie odroczenia kary. W tem rozeszły się niebawem pogłoski, że nauczyciel, który wywołał takie zgorszenie, miał być przeniesiony do Poznania, do jednej z katolickich szkół powszechnych. Przeciwko takiemu załatwieniu sprawy pojawił się protest z kół nauczycielskich na łamach „Kurjera Poznańskiego“ (nr. 148), a nawet radny prof. Paczkowski zamierzał wnieść interpelację w imieniu Koła Obywatelskiego i Chrz. Demokracji i tylko jej zaniechał na zawiadomienie urzędowe z kwietnia Poznańskiej Rady szkolnej, że przeniesienie osławionego pedagoga z Konar wstrzymane jest na czas nieograniczony. Sądzono powszechnie, że sprawę tę niemiłą i gorszącą czynniki kompetentne czemprędzej załatwią i gorszyciela usuną z widowni, gdzie tak siebie skompromitował i godności polskiego nauczyciela uchybił. Tymczasem ku olbrzymiemu zdziwieniu wszystkich rodzice strajkujących dzieci odebrali mandaty karne i to za jeden dzień strajku po 1 zł od dziecka. Z różnych stron czyniono usiłowania dla uzyskania zniżenia tak wysokiej kary, zwłaszcza, że tu chodzi o dzieci robotników i dominjalnych. Proboszcz miejscowy dnia 15 maja w niedzielę po nieszporach nakłaniał lud do płacenia zniżonej kary, a następnie do wniesienia prośby o ułaskawienie i o zwrot zapłaconej grzywny. Parafjanie konarscy uchwalili, że kary żadnej nie będą płacić dobrowolnie, do sądu nie odwołają się i każą się fantować lub nawet więzić. Powołują się na to, że żadnej kary być nie miało i **kary żadnej być nie powinno, bo walczyli za świętą i słuszną sprawę, a gdyby karę choć najmniejszą zapłacili, przyznaliby, że sprawa ich była niesłuszna.**

Kto tu zawinił — a kogo wieszają? Czy w tym wypadku tak samo, jak w procesie wrzesińskim, litera prawa nie zbija wprost ducha prawa? Czy w naszej Polsce mimo zagwarantowanej nam w konstytucji ochrony wiary katolickiej, wolno bezkarnie lżyć tę wiarę, brutalnie poniewierać jej świętości, zasady i przedstawicieli? Czy niema środków prawnych, aby gwałcicieli i gorszycieli poskromić, a przedewszystkiem ochronić dziatwę i lud przed iście bolszewicką agitacją, kto wie czy poczytalnego osobnika? **Czy w Polsce rodzice nie mają prawa bronić swych dzieci przed moralną zarazą zgorszenia?** Jeżeli zaś samoobrona przed zarazą fizyczną usprawiedliwia rodziców za niewykonanie pewnych przepisów prawnych, czy samoobrona przed zarazą moralną nie ma ich usprawiedliwić? Są pogłoski, jakoby z inicjatywy wychowawcy konarskiego Ministerstwo zażądało od Kuratorjum ukarania rodziców, aby odstraszyć od strajku możliwego w innych miejscowościach. Uważamy te pogłoski za bezpodstawne. Trudno bowiem przypuścić, by polskie Ministerstwo dało się powodować tego rodzaju jednostkom, jak niezrównoważony a może niepoczytalny bohater konarski. To zaś jest pewne, **że lud nasz wielkopolski głęboko religijny reagować zawsze będzie czy przeciwko gwałtom pruskich nauczycieli we Wrześni, czy przeciw zgorszeniu polskich wychowawców, z pod znaku Wyzwolenia lub Czerwonego sztandaru.**

Przykrem jest przytem, że Niemcy, zamieszkali w okolicy Konar, twierdzą nie bez słuszności, iż, gdyby się coś podobnego stało za rządów pruskich, to nauczyciel, któryby w podobny sposób urągał kościołowi katolickiemu, choćby był protestantem, byłby natychmiast usunięty. Pod naszym rządem sprawa konarska niepokoi i gorszy społeczeństwo całe 7 miesięcy. **Obrażeni w najświętszych swoich uczuciach katoliccy rodzice płacić mają karę.** Czas, by się tą sprawą zajęli energicznie nasi posłowie chrześcijańsko - demokratyczni. Sprawa ta bowiem wstyd nam przynosi.

Dr. M. Słupski.

Wiadomości z kraju.

Prezydent Rzplitej przybędzie do Tomaszowa.

Pisma łódzkie donoszą, iż w dniu 19 czerwca rb. pan Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie do Tomaszowa i zaszczyci swą obecnością uroczystość poświęcenia nowego ratusza.

Ostrożnie, lichwiarze!

W najbliższym czasie ma ukazać się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej nowelizujący ustawę z dnia 29 czerwca 1924 roku o lichwie pieniężnej w obrotach prywatnych. Dekret obniża dotychczasową normę procentową pobieraną w obrotach prywatnych z 20 na 15%.

Napad strzelców na redakcję „Dziennika Wileńskiego“.

Powodem zajścia napiętnowanie przeszłości szefa sztabu „Strzelca“.

Warszawa, 2. 6. (tel. wł.) Do redakcji „Dziennika Wileńskiego“ wtargnął szef sztabu miejscowego „Strzelca“ Kazimierz Lang, w towarzystwie dwóch kompanów. Po krótkiej wymianie zdań, rzucili się przybyli na p. Kownackiego, redaktora „Głosu Wileńskiego“, drukującego się razem z „Dziennikiem Wileńskim“. Bijatyce położyła kres policja. Powodem awantury było napiętnowanie w gazecie przeszłości Langa.

Polityczny bandyta chciał wyłudzić pieniądze.

Warszawa, 2. 6. (tel. wł.) Poseł na sejm ks. Czetwertyński otrzymał przed miesiącami wezwanie od tajnej organizacji podpisującej się nazwą „Bandyci polityczni“, aby na skraju lasu w Suchowoli zakopał w słoju 6 000 złotych, pod groźbą spalenia majątku księcia i zamordowania go wraz z rodziną. Po bliższem zbadaniu sprawy, okazało się, że autorem szantażu jest miejscowy krawiec Suprym, którego sąd okręgowy skazał na 1 rok więzienia. Apelacja wyrok zatwierdziła.

8 000 nieślubnych żon w Łodzi. Nie mogą one korzystać z kas chorych.

W Łodzi wśród rodzin, znajdujących się na liście kasy chorych stwierdzono, 8 000 żon nieślubnych. Zarząd kasy chorych zwrócił się do powyższych małżeństw, aby przedłożyły niezbędne do legalizacji dokumenty.

Cała wieś spłonęła.

We wsi Lubiec gminy Kiełbice w powiecie mińsko-mazowieckim wybuchł dnia 30 ub. m. wielki pożar. Z niewiadomej dotąd przyczyny zapaliła się zagroda gospodarza Leona Oszczęty. Spłonęło 21 zagród; 150 ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Samobójstwo dziewczęcia we Lwowskim parku w oczach spacerowiczów.

Jeszcze jedna ofiara plagi samobójstw. — Oszczercze języki odebrały jej narzeczonego. — I to było powodem tragedji.

Lwów, 2 czerwca.

Onegdaj w godzinach popołudniowych w parku miejskim wśród publiczności nagle jakieś młodziutkie dziewcze wyjęło rewolwer, i skierowało go ku piersi i strzeliło.

Brocząc we krwi padła na trawnik. W jednej chwili, około desperatki zebrał się tłum ciekawych. Desperatkę odwieziono do szpitala. Znaleziono przy niej kosztowności oraz 7 dolarów i 8 zł. Dokumentów nie miała żadnych.

Udało się ustalić, że desperatką jest 20-letnia Regina Muenzerówna, zam. na Bogdanówce przy rodzicach.

Powodem zamachu samobójczego był fakt porzucenia jej przez narzeczonego niejakiego F. M., z zawodu pomocnika drukarskiego, który otrzymawszy szereg anonimowych listów o rzekomem złem prowadzeniu się swej narzeczonej, przed kilku dniami zerwał z nią.

Muenzerówna po operacji zmarła nie odzyskawszy przytomności.

Straszna epidemja samobójstw.

On lat 22, ona lat 20 i odebrali sobie życie.

Łódź, 2 czerwca.

Onegdaj zdarzył się w Łodzi smutny wypadek. W domu przy szosie Pabjanickiej zamieszkiwali małżonkowie Kazimierz i Bronisława Bogusiowie. On miał lat 22, ona zaś 20. Sytuacja materjalna Bogusiowej, gdy mąż przebywał w wojsku, była bardzo ciężka. W dniu wczorajszym Bogus przybył do żony swej w odwiedziny. Po dłuższej rozmowie małżonkowie popełnili zamach samobójczy wypijając większą dozę kwasu siarczanego. Rozpaczliwe jęki wijących się w okrutnych męczarniach desperatów zwabiły sąsiadów, którzy natychmiast zawezwali pogotowie ratunkowe. Przewieziono desperatów do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią.

Włamywacz zawisł na odłamku grubej szyby, rozpruwając sobie wnętrzności.

Jest to niejaki Zieliński z Torunia.

Kalisz, 2 czerwca.

Onegdaj na dworcu kaliskim aresztowano jakiegoś podejrzanego osobnika. W chwili aresztowania osobnik ów rzucił się do ucieczki i to przez okno. W pośpiechu jednak zawisł na odłamku grubej szyby, rozpruwając sobie wnętrzności. Ciężko rannego odstawiono do szpitala. Przy tajemniczym osobniku znaleziono 10 000 gotówki, pochodzącej z kradzieży z włamaniem w kasie warsztatów kolejowych w Skalmierzycach. Zeznał, że nazywa się Zieliński Bronisław i pochodzi z Torunia. Jest jednak podejrzenie, że nazwisko jest zmyślone.

Echa napadu żydów na klasztor we Lwowie.

Po przeprowadzonem śledztwie władze lwowskie nie znalazły powodów do interwencji w sprawie Promisówny.

Stwierdzono, że Promisówna, która jest w wieku lat 14 mogła własnowolnie zmienić wyznanie.

Posłowi Reichowi, który interwenjował w tej sprawie, w prokuratorji oświadczono, że zeznania świadków nie mogą być dla sprawy decydujące, zwłaszcza, że szereg zeznań był dawany bardzo wymijająco, szeregu zaś zeznań nie można było traktować poważnie.

Przyjazd wybitnego polityka francuskiego do Polski.

Wybitny parlamentarzysta francuski prezes komisji zagranicznej parlamentu francuskiego Franklin Bouillon, przybędzie w końcu bieżącego miesiąca do Warszawy. W związku z zapowiedzianym przyjazdem wybitnego polityka odbyła się dnia 1 bm. w gabinecie marszałka sejmu konferencja prezydjum grupy polskiej unji międzyparlamentarnej polsko-francuskiej, dla ustalenia programu przyjęcia.

Rozcięła sobie brzytwą brzuch. Harakiri z nędzy.

25-letnia Anna Ławniczanka z Łodzi popełniła samobójstwo wśród niezwykłych okoliczności. W oczach przechodniów rozpruła sobie na ulicy brzuch i usiłowała przeciąć sobie żyły w rękach, lecz przeszkodzono jej w tem. Do tego rozpaczliwego kroku popchnął ją brak pracy i wynikający stąd brak środków utrzymania. Przewieziona do szpitala, Anna Ławniczak zmarła tam wkrótce pomimo wysiłków lekarzy w celu utrzymania jej przy życiu.

Morderstwo i samobójstwo.

Warszawa, 2. 6. (tel. wł.) Niejaki Iwanow stolarz państwowych warsztatów kolejowych zamordował strzałem z rewolweru Łażeckiego, ślusarza tychże warsztatów, potem sam odebrał sobie życie. Z pozostawionego listu Iwanowa wynika, że Łażęcki szantażował go na tle stosunków jakie Iwanow utrzymywał z jego żoną i groził zemstą.

Chciały grać w filmie i dlatego uciekły z domu.

W Zakopanem w ostatnich dniach zaginęły dwie młode dziewczyny. Jak się okazało dziewczęta uciekły z domu, by wstąpić do przedsiębiorstwa filmowego w Ameryce. W tę daleką podróż wybrały się, mając 20 zł. przy sobie. Policja sprowadziła je do domu.

Pierwszy sezon w Krynicy.

Pierwszy sezon ściągnął do Krynicy 1 200 osób, Kilkadziesiąt pokoi i przeszło 120 kabin kąpielowych oddano do użytku leczących się.

Nowy projekt ustawy o policji opracowywany jest w M. S. W.

Warszawa, 2. 6. (tel. wł.) W M. S. W. rozpoczęły się konferencje w sprawie opracowania projektu ustawy o policji. W konferencji biorą udział: min. Składkowski, wiceminister Jaroszyński, komendant policji pułk. Maliszewski, oraz szefowie zainteresowanych departamentów M. S. W.

Nowy projekt taryfy kolejowej.

Warszawa, 2. 6. (tel. wł.) Ministerstwo komunikacji opracowało projekt nowej taryfy kolejowej na artykuły masowe jak: drzewo, materjały budowlane, zarówno w obrocie wewnętrznym jak i zagranicznym.

Wstrzymanie emigracji do Kanady.

Skutkiem złej pogody i spóźnienia zasiewów, polecił rząd kanadyjski wstrzymać dalszy napływ robotników z Polski. Zarządzenie to dotknęło kilkuset emigrantów przygotowanych w obozie w Wejherowie do wyjazdu. Urząd emigracyjny przedsięwziął starania o umożliwienie tej grupie wyjazdu do Kanady.

Międzynarodowe Zawody Konne.

(Korespondencja własna „Dz. Bydg.").

Warszawa, 30 maja.

Od dłuższego czasu inicjowane międzynarodowe zawody konne w Polsce, wreszcie doczekały się realizacji. Nie pora oceniać, czyja to zasługa, dobrze się jednak stało, że początek został zrobiony. Nadzieje co do międzynarodowych zawodów konnych w Warszawie są duże. Trudno jednak oprzeć się przykremu wrażeniu, że nie wszystko jest w porządku (wyrażając się delikatnie), skoro nie wywołały one za granicą zbyt pożądanego echa. Zawdzięczając zapewne tylko przyjacielskiej kurtuazji, widzimy wśród zawodników naszych najbliższych sojuszników: Francuzów i Węgrów. Lecz nawet z Francji nie przybyły naczelne zastępy jeździeckie. (Londyn był ponętniejszym magnesem, niż Warszawa). Ale nie róbmy ani sobie, ani zagranicy wyrzutów, boć... Kraków nie odrazu zbudowano!

Powoli i warszawskie konkursy dojdą do głosu za granicą. Miejmy nadzieję.

Dzieląc się wstępnemi uwagami, a nie dotykając sprawy ze strony fachowej, nie mogę pominąć na pochwałę komitetu organizacyjnego tego, że potrafił w tak stosunkowo krótkim czasie wybudować imponujący stadjon. Na pastwę siekier poszły stare drzewa parku królewskiego, cisza majestatycznych Łazienek została zakłócona, ale stadjon jest i gości zagranicznych możemy u siebie zacnie przyjmować. Szkoda tylko, że trybuny nie są obliczone na masy publiczności.

Zaciekawienie zawodami duże. Wielu amatorów i miłośników koni zjechało się z głębokiej prowincji. Wśród publiczności przeważają mundury oficerskie.

Pierwszy i drugi dzień zawodów przyniósł wybitną przewagę naszych jeźdźców nad zawodnikami zagranicznymi. Brawurowa jazda, fantazja i lekkość, na jaką tylko Polak na koniu może się zdobyć, wywołują prawdziwe burze oklasków. Entuzjazm sięga zenitu, gdy przeszkody przesadzają tak sławni aż po krańce świata: rtm. Królikiewicz, mjr. Toczek, por. Starnawski (wygrał I. nagrodę komitetu organizacyjnego na Jeruzalu) lub por. Szosland. To bez samochwalstwa musimy stwierdzić, że jeźdźców mamy wyborowych, gorzej z klasą koni.

Jeźdźcy zagraniczni są bardzo przyjaźnie przyjmowani. Niestety, życzliwość publiczności nie idzie w parze z rezultatami w gonitwach. Procentowo, jak dotąd, najwięcej zdyskwalifikowanych zawodników dostarczyli goście zagraniczni. A jednak... Polak nie chce tryumfować u siebie — ten wniosek można było łatwo wyciągnąc z zachowania się publiczności. Każdy udany skok Francuza czy Węgra witany był ze szczerą radością. Przykra cisza, mająca wymowę życzliwej kondolencji, zalegała stadjon, gdy gość nie mógł dla swej barwy zdobyć uznania.

Kończąc te wstępne uwagi, musimy zaapelować do władz odnośnych, aby większy wysiłek uczyniły w przyszłości w kierunku zainteresowania zagranicy zawodami, bo — miło, że na maszcie głównym powiewa tylko flaga polska, ale u siebie tryumfować wobec tak nikłej konkurencji innych państw — to mało.

(W.)

* * *

Górą 16 pułk ułanów!

W dniu wczorajszym, na międzynarodowych konkursach hippicznych odbywał się konkurs potęgi skoku. Warunki: 6 przeszkód wysokości 1.50 m., szerokości 5 metrów, tempo 250 metrów na minutę, dystans około 280 metrów, norma czasu 1 m: 10 sek.

W konkursie tym zdobył **drugą nagrodę** porucznik **Pieczyński z 16 pułku ułanów,** na wałachu „Gedymin".

Rząd zabrał się ostro do komunistów.

Kowno, 2. 6. (AW) Terror w stosunku do rywalów opozycyjnych wzrasta coraz gwałtowniej. Aresztowania odbywają się masowo, obóz zaś koncentracyjny w Woroniach jest przepełniony aresztowanymi. Rewizje przeprowadzane są nieustannie pod pozorem tępienia komunizmu nawet u tych obywateli, którzy nic wspólnego z ruchem komunistycznym nie mają. Ostatnio w Wejwarach aresztowano kilkunastu uczniów, seminarjum nauczycielskiego. Wszyscy aresztowani są w wieku poniżej 20 lat. Nowa fala aresztowań nastąpiła wczoraj w Kownie, w związku z wykryciem transportu agitacyjnej bibuły komunistycznej. Na granicy łotewskiej aresztowano socjaldemokratycznego posła J. Kazisa, na chwilę przed przekroczeniem granicy litewsko-łotewskiej. Komendant Kowna ogłasza dziś nowy długi spis wysłanych do obozu koncentracyjnego w Woroniach.

Pisarz angielski Chesterton o bolszewiźmie.

Znany pisarz angielski Chesterton, który świeżo bawił w Wilnie i tam miał możność dowiedzieć się szczegółów o bolszewiźmie i bolszewikach, po zwiedzeniu wielu środowisk polskich i po powrocie do Warszawy, żegnany był 30 maja przez literatów warszawskich, wobec których na pożegnanie wypowiedział dłuższą mowę o tem, co w Polsce widział i czego się dowiedział. Między innemi padły z jego strony następujące uwagi:

Wczoraj właśnie posłałem do Londynu pierwszy z dłuższej serji zamierzonych artykułów, w których będę chciał przekonać swoich rodaków, że o ile niema sensu nazywać bolszewizmem wszelkich niemiłych dla nas idei społecznych, bolszewikami wszystkich tych, których nie lubimy, albo którzy nas nie lubią, o tyle potrzebną rzeczą jest pamiętać, że **istnieją na świecie bolszewicy prawdziwi,** i istnieje taki **niezmiernie ważny posterunek cywilizacji zachodniej, który oszczędził nam z tymi prawdziwymi bolszewikami bezpośredniej znajomości, a któremu na imię Polska.**

Już zresztą na pierwszem przyjęciu w gronie członków klubu literackiego poruszył Chesterton ten temat. Opowiedział wtedy, jak zaraz pierwszego ranka po przyjeździe, zabłądził w Warszawie, ale znalazł drogę do swego hotelu przy pomocy jednego wyrazu „Europa" (hotel). Z przygody tej p. Chesterton wyniósł sens symboliczny: że **Polska jest niejako Europą Europy,** bo jak Europa, znajduje się pomiędzy komercjalizmem Ameryki a przerażającym mistycyzmem Azji, tak Polska pomiędzy zbyt wielką praktycznością Niemiec, a zbyt małą praktycznością z drugiej strony, stanowi ten środek, w którym europejczyk czuje się jak u siebie w domu.

Członkom Chrz. Demokracji i interesentom donosimy na tej drodze, że od piątku godz. 2-giej popoł. do wtorku południa jest Sekretarjat nasz z powodu świąt nieczynny.

Wszystkim naszym członkom i sympatykom ślemy na tej drodze „Wesołych Świąt"!

Sekretarjat Okręgowy
Polskiego Stronnictwa Chrześć. Demokracji
Bydgoszcz, Dworcowa nr. 2.

Odezwa!

W listopadzie roku ubiegłego minęło **25 lat od czasu wydania wyroku na matki i ojców dzieci, katowanych przez** nauczycieli pruskich we Wrześni. Za to, że rodzice podążyli dzieciom swym z pomocą, zapadł w sądzie gnieźnieńskim wyrok opiewający na więzienie od 2½ roku do 4 tygodni, w tem także **kara na 1 rok** ciężkiego więzienia (tzw. cuchthaus).

Związek Obrony Kresów Zachodnich organizuje po wszystkich wsiach i miastach polskich rocznice sprawy wrzesińskiej. Na miasto Bydgoszcz obchód tej rocznicy przypada na **tydzień od 12 do 19 marca** i połączony będzie **ze zbiórką na kolonje letnie dla dzieci,** które z konieczności pozostać musiały poza granicami Wolnej Polski, a więc jak dawniej za rządów zaborczych i dziś narażeni są na wynarodowienie.

Wolny naród polski musi złożyć ofiarę na uchylenie tego niebezpieczeństwa, musi ją złożyć na pokrzepienie serc i ducha tych dzieci, które w czasie wakacyjnym przybędą do Polski. Przybywa w roku bieżącym do Polski około **12 000 dzieci polskich z Niemiec.**

Do Bydgoszczy przybywa z początkiem lipca około 100 dzieci z Niemiec, z środowisk najbardziej groźnych, bo z Berlina i okolicy oraz z Saksonji. Na ich utrzymanie przez 2 miesiące potrzeba okrągło 6000 złotych.

Do społeczeństwa polskiego miasta Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego oraz powiatu szubińskiego zwracamy się z gorącą prośbą, ażeby w tygodniu od 12 do 19 czerwca **poparło jak najwydatniej akcję naszą,** skierowaną na zebranie potrzebnego funduszu na wyżywienie i opiekę przybywającym do nas dzieci polskich z Niemiec.

Za komitet honorowy:
Prezydent dr. Śliwiński, starosta Niesiołowski, generał Thomée, ks. prałat Malczewski.

Komitet Wykonawczy:
Dyrektorowa Rolbiewska, dr. Jan Szymański, inspektor Rubenau, Stanisław Kaczmarek.

Zarząd Koła Miejscowego Z. O. K. Z.:
Radca Świtała, inż. Wdziękoński, prof. Nosal, dyr. Gawlikowski, dr. Nieć, Kwaśniewski.

Krajowy Zakład psychiatryczny w Świeciu.

W dniu **4 czerwca br. odbędzie się w Kocborowie, pod Starogardem, zjazd polskich psychiatrów.** Ponieważ krajowe zakłady psychiatryczne na Pomorzu zaliczają się do najwzorowszych zakładów tego rodzaju w Polsce, więc z pewnością zaciekawi naszych czytelników opis zakładu i tam znajdujących się nieszczęśliwców, przygodnego korespondenta.

Na czele zakładu stoi p. **Dr. Dekowski,** Pomorzanin, jeden z wybitnych polskich lekarzy-psychjatrów, otoczony sztabem asystentów i asystentek i lekarza naczelnego Dr. Furmanna. Zakład jest ślicznie położony w wielkim parku nad Czarną Wodą; posiada własną centralę elektryczną, pralnię, rzezalnię, piekarnię, tak że liczni pielęgniarze i pielęgniarki otrzymać mogą wyroby piekarskie i wędliny po cenach niższych. Jest to urządzenie w dzisiejszych krytycznych czasach zasługujące na powszechne uznanie. Lecz posłuchajmy barwnego opisu naszego korespondenta:

„Domki dla głupich" są bardzo a bardzo nawet z komfortem urządzone. Cudne ogrody, drzewa potężne, kwietniki, gazony, fontanna. Czystość i porządek wzorowy. Pożywienie obfite, pięć razy dziennie: herbata, kawa, mięso co drugi dzień, ser tylżycki, śledziki, kiełbasa. Dyrektor, człowiek jowialny, uprzejmy, a choć czasem zagrzmi głos jego jak trąba jerychońska, zaraz w następnej chwili za sumiastemi wąsami czai się uśmiech. A i rozrywki są. Nie potrzeba wcale jechać do zakładu Dr. Lachmanna w „Weisser Hirsch". Fortepian, bilard francuski, przedstawienia amatorskie, zabawy taneczne, seanse prestidigatorów... Bibljoteka i gazety! Na korytarzach widnych, czystych jak alabaster kanapy i trzcinowe leżanki.

A dla fizycznie chorych otwarte długie werandy z cudnym widokiem na Czarną Wodę (Wdę) i Wisłę. Tu spoczywać mogą w słońcu i świeżem powietrzu na trzcinowych leżankach. A śmiertelność spadła z czasów pruskich z jakichś 18 na 7%. Skutki gospodarki i kultury lekarskiej dyrektora zakładu, Kaszuba z krwi i kości, nawet z dialektu, powierzchownie zimny jak ostry wiatr od morza, lecz z gorącem sercem i wzniosłej duszy!

Niejeden Polesiuk lub „Antek" z przedmieść Warszawy (a jest ich tam dużo) rozdziawia ślepia jak wół na malowane wrota, gdy dadzą mu jeść z talerza na świeżym białym obrusie, lub gdy śpi na sprężynowym materacu! Oj, oj! Tam świnie i kury w drewnianej chacie, a śpi się na barłogu, pełnym żarłocznych współlokatorów...

Nadewszystko pragnąłem zobaczyć w tem tusculum **Trzebiatowskiego,** który za czasów wojny był rzekomo szpiegiem niemieckim w Paryżu. Potem pod pozorem antysemityzmu objeżdżał Poznańskie i Pomorze i piał jak kogucik hymny pochwalne dla naszych sąsiadów z Zachodu. Lecz ta gruba robota prowokatora nie uszła uwagi prasy polskiej, a Trzebiatowski w napadzie szału zabił śp. Marchlewskiego, redaktora „Kurjera Poznańskiego".

Trzebiatowski siedzi w osobnej celi. Widnej, przestronnej, a ponieważ zachowuje się spokojnie, więc nikt mu w drogę nie wchodzi. Pisze dzieła teozoficzne, maluje, rysuje. Lecz do kościoła nie chce iść. Twierdzi, że ma Chrystusa w sobie, że założy nową wiarę. Gazet nie czyta, powiada, że gazeciarze wszyscy łajdacy, gdy będzie na wolności, wymorduje ich wszystkich... Dla pielęgniarzy jest uprzejmy; podczas rewizyj nadzwyczajnych szorstki, buntowniczy — chciałby szybki z okna, jak wszyscy warjaci!

A takich chorych nieszczęśliwców, mężczyzn, kobiet i dzieci — jest w Świeciu kilkaset.

Ot, śmietnik ludzki! Ostatnia przystań alkoholików, luetyków, idjotów, epileptyków i innych wszelkiego rodzaju kretynów. Pirandello, który pisze sztuki na temat warjatów, jak Henryk IV i inni, mógłby tu studja robić.

Kogo tam nie ma, w pośród tych ofiar mocnych wódek, słodkiej miłości i degeneracji dziedzicznej? Właściciele dóbr, tłuściochy, którym się zdaje, że „w nocy im duchy pompują powietrze wewnątrz" i trzymają swoje brzuszki ostrożnie jak talerz z porcelany. Młodziutkie panienki i leciwe matrony, ofiary kiły. „Poeci", co wiersze nieustannie klecą, eposy narodowe i religijne. Bratanek księdza, który jak drugi Savonarola (mnich-pokutnik w Wenecji z czasów średniowiecza) wzywa grzmiącym głosem do pokuty i wiecznie się modli, teatralnie. Inny, Amerykanin, utracił na spekulacjach majątkowych dolary — a teraz zupełnie nieprzytomny bluźni straszliwie Bogu i ludziom.

I prezydenta Hindenburga tam znajdziecie! W postaci starego Niemca-alkoholika z Kwidzyny, któremu się zdaje, że to on gromił Moskali nad jeziorami mazurskiemi; wszyscy go tytułują: „Excellenz, Herr Reichspräsident"!

Stolarz z Torunia, który sfiksował w samą Wilję, gdy żona syna powiła. Zdaje mu się, że jest wielkim mistrzem masonerji, a jego dziecko to Antychryst. Cichy, spokojny, lecz na tym punkcie nieustępliwy i konsekwentny, zresztą jak wszyscy warjaci. Pewnie czytywanie tanich romansów przewróciło mu w głowie i sprowadziło myśli jego na bezdroża.

Rzeźnik z Grudziądza, co już od 10 lat rysuje więzienia, domy karne z centralnem ogrzewaniem (wciąż narzeka na marnie opalone piece), a marzy, że żona jego jest królową polską. Apetyt ma znakomity. Smaczne smakołyki, przysyłane mu z domu połyka en masse i pali aromatyczne cygara!

Don Juan de Cervantes Capablanca de Chili, wielki mistrz szachów, dawniejszy aktor, którego ojczulek tu oddał na stałe mieszkanie za niedozwolone amory z macochą.

Pani dystyngowana z brylantami w uszach, dostojna, poważna matrona, już dwadzieścia lat koresponduje tu stąd z Ameryką i Azją.

Syn lekarza z Żyrardowa, co w domu gnój wywoził a tu sprząta korytarze. Kretyn z wielką głową. A byłbym zapomniał. Porucznik-bolszewik, wiecznie tęskniący za rajem moskiewskim, prorok nowej religji, opartej na — matematyce i geografji. Ma zdumiewającą pamięć! W sekundach oblicza odległości geograficzne i rozwiązuje zadania arytmetyczne. Lecz jest nieznośny ze swą wieczną reklamą dla bolszewizmu.

I pejsatych i wygolonych żydków jest kilku! Jojne Firułkes, co siostrę swą śmiertelnie okaleczył — napozór niewinny aniołek i taki pan z Wilna, chudy jak szczupak, co boi się mleka pić, żeby nie — schudnąć, i wielu, wielu innych, u których myśli chadzają na manowce.

Dozorcy z batem lub kaftanem bezpieczeństwa tam nie zobaczyć. Nowoczesna psychiatrja innemi, ludzkiemi środkami leczy napady szału!

Wszędzie comme il faut! Wzorowa czystość i porządek. Pielęgniarki w białych czapkach i białych fartuchach, pielęgniarze **w czyściutkich mundurach** z czerwonemi wyłogami. Z pośród tych setki ludzi, co prawdziwie z zaparciem się siebie sprawują swój ciężki obowiązek, zauważyłem i starego znajomego, gorącego patrjotę już z czasów niewoli, p. **Gackowskiego,** który za przeszło 15-letnią wzorową służbę przeznaczony jest o odznaczenia krzyżem zasługi. Duszpasterstwo sprawuje ks. dziekan Konitzer a referent w wydziale krajowym w Toruniu, p. Jonas, często przyjeżdża na nadzwyczajne rewizje.

Wartoby pokazać ten zakład psychiatrom z Francji i Anglji. Przekonaliby się nareszcie, że u nas humanitarniej pielęgnuje się nieszczęśliwców, których duch błądzi po manowcach nąd przepaścią...

X. Y. Z.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Echa potwornej zbrodni w Kunowie

Tragiczny wypadek w Kunowie, gdzie w palącej się wśród tajemniczych okoliczności stodole zginęło pięciu żołnierzy z 59 pp. spowodował jaknajskrupulatniejsze śledztwo, które prowadzi sędzia Kolasiński.

Przesłuchiwano szereg osób z Kunowa i okolicy, świadków pożaru i charakterystycznych oświadczeń Klupczyńskich — 65-letniego Pawła, właściciela stodoły, oraz 27-letniego syna jego Michała, którzy, aresztowani w poniedziałek, znajdują się we więzieniu.

Jednak faktem jest, że stodoła została podpalona.

Karygodna lekkomyślność młodocianych złodziei.

Z Inowrocławia donoszą nam: W ub. niedzielę zgłoszono policji w Mątwach o odkręceniu śrub i laszy na torze kolejowym Inowrocław - Kruszwica. Sprawcami byli 13-letni Felicjan Ogórkowski i Stanisław Janiak z Szymborza. Sprzedali oni śruby itp. jako stare żelazo handlarzom Kwiatkowskiemu i Jaskólskiemu z Inowrocławia. Policja przekazała sprawę sądowi.

Lekkomyślność chłopców mogła łatwo spowodować nieszczęście kolejowe. Handlarze zaś winni być surowo ukarani za to, że nie przekonali się, czy rzeczy takie mogły być własnością chłopców.

Pełna setka!

W Sucharach pod Nakłom zawiązało się przed tygodniem Tow. Powstańców i Wojaków. Zapisało się po referacie p. Fiołki z Bydgoszczy od razu 30 członków. Młodzież w wieku przedpoborowym objawia wielką chęć do ćwiczeń. Były w Sucharach jednostki, które oświadczyły się za „Strzelcem", ale zwyciężyła zdrowa myśl, że nie należy się rozdwajać, lecz popierać tę organizację, która już na tym terenie skutecznie działa.

Nowe towarzystwo któremu ślemy życzenia pomyślnego rozwoju, jest setnem w okręgu bydgoskim, a siedmnastem w powiecie wyrzyskim.

Koronowo.

Bractwo Strzeleckie urządza w święta Zielonych Świątek tradycyjnym zwyczajem, strzelanie do tarczy królewskiej i o premje w Grabinie, gdzie się mieści strzelnica W pierwsze święto o godź. 9 wieczorem capstrzyk. W drugie święto o godz. 6 rano pobudka, o godź. 7,15 zbiórka przed lokalem zebrań i wymarsz do kościoła na Mszę św. o godz. 8,30 Msza św. na intencję bractwa, po której pochód do lokalu zebrań, a w południe od godz. 12—1 publiczny koncert na Rynku przed Ratuszem. Popołudniu o godz. 2-ej zbiórka przed lokalem Bractwa i pochód na Strzelnicę (do Grabiny), gdzie się odbędzie strzelanie do tarczy królewskiej i o premje. Kto nie bierze udziału w pochodzie bez uniewinnienia, nie ma prawa ubiegać się o godność króla kurkowego. Uprasza się braci i nie umundurowanych, by licznie do pochodu się stawili. Podczas strzelania koncert orkiestry Wederla.

Sprostowanie. Nasze miasto opuszcza niemiec, mistrz kominiarski p. Beutling, a nie Bendling, jego miejsce zajął znany działacz p. Marciniak, a nie Wieczorek, jak mylnie ogłoszono, który ostatnio był w Tucholi.

Pocieszającą wiadomość możemy podać, że p. starosta Niesiołowski stara się wszelkimi siłami podnieść nasze drogi, które odnawia w zupełności pod kierownictwem dobrego fachowca p. Kapelli. W Koronowie także wiele się czyni pod względem ulepszenia ulic i chodników, a to zasługa p. burmistrza Wodniczaka, który dba wszelkimi siłami o to, by był ład i porządek w mieście, za co należy mu się uznanie.

Wągrówiec.

Matura w gimnazjum męskiem. W tutejszem państw. gimnazjum klasycznem odbył się w tych dniach ustny egzamin dojrzałości. Do egzaminu pisemnego przyjęto 22 uczni, do matury ustnej stanęło 21. Egzamin zdali następujący pp.: Józef Lech Dziembowski, Stanisław Ewertowski, Stanisław Ganiński, Jan Grzeszczak, Bogdan Marjan Jarecki, Bogdan Jasiński, Stanisław Komasza, Olgierd Kuliński, Jan Lijewski, Benjamin Mazalon, Stefan Mroczkiewicz, Florjan Muszyński, Marjan Nowak, Edmund Piasecki, Józef Rychlewski, Maksymiljan Sobek, Zbigniew Stasiński, Tadeusz Steinborn, Witold Sulerzyński.

Obchód „Rerum Novarum". W ub. niedzielę Katolickie Tow. Robotników Polskich urządziło w strzelnicy p. Zjawińskiego, okręgowe święto robotnika katolickiego. Przed południem wszystkie towarzystwa stanęły w „Ognisku" przy ul. Gnieźnieńskiej, skąd pochód ruszył do kościoła fąrnego. Po nabożeństwie nastąpił wymarsz z orkiestrą na strzelnicę. Po południu odbyła się w sali p. Zjawińskiego akademja, w której wziął udział także chór seminarjum nauczycielskiego. Wygłosił przemówienie wstępne wicepatron Tow. ks. Staszak. Po deklamacji i występach orkiestry seminarjalnej, nastąpił odczyt prezesa okręgu. Przemówienie końcowe wygłosił miejscowy prezes towarzystwa. O godz. 8 wiecz. rozpoczęła się zabawa z tańcami.

Gołańcz.

Poświęcenie strażnicy. — Pożar. — Kradzież ziemniaków.

Tutejsza Ochotnicza Straż Pożarna, założona niedawno przez mistrza stolarskiego, p. Nowaka, obchodziła w ub. niedzielę przy pięknej pogodzie uroczystość poświęcenia strażnicy. W uroczystości, która rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, brały udział prawie wszystkie miejscowe organizacje oraz delegacja Straży Poż. z Wągrówca. Z kościoła wyruszono przy dźwiękach orkiestry przez rynek do strażnicy, gdzie aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz, ks. Szukała. Po przemówieniu ks. proboszcza i prezesa p. Nowaka, odbyła się defilada na rynku. Po obiedzie wyjechano samochodem ciężarowym oraz na umajonych wozach drabiniastych, do lasu rybowskiego, gdzie do wieczora świetnie się bawiono. Dalszy ciąg zabawy tanecznej odbył się w sali p. Kowalewskiego w Gołańczy.

W ostatni dzień maja przeciągała nad Gołańczą i okolicą wieczorem burza, połączona z ulewnym deszczem, jakiej już od kilku lat tu nie widziano. Na folwarku Konary, należącym do majoratu Próchnowo, spalił się wskutek uderzenia piorunu dom mieszkalny, w którym mieściły się trzy rodziny robotnicze. Ponieważ dom pokryty był słomą, zdołali przebudzeni ze snu mieszkańcy tylko życie ocalić.

Z pola folwarku Konary (dzierżawca p. Remlein), wykradziono jednej z ostatnich nocy około 60 centnarów ziemniaków, przygotowanych do sadzenia. Ślady prowadziły do sąsiedniego Rybowa, gdzie sprawców wytropiono.

Inowrocław.

Liczba bezrobotnych w Inowrocławiu stale się wzmaga. Wskutek zamknięcia fabryki cygar w Inowrocławiu, zwolniono 120 robotników. Ogólna liczba bezrobotnych wynosi obecnie w Inowrocławiu 675. Do tej liczby należy doliczyć około 50 robotników, którzy wkrótce zostaną zwolnieni z zakładów „Solvay" w Mątwach. Komisja do walki z bezrobociem jest bezradna, a czynniki kompetentne mało czynią, aby bezrobotnym dać zatrudnienie. Robotnicy wobec tego sarkają i złorzeczą. W najbliższych dniach zamierza udać się delegacja bezrobotnych do delegata rządu, aby przedstawić faktyczny stan rzeczy i uprosić go, aby wpłynął na korporacje miejskie, celem jaknajrychlejszego rozpoczęcia prac doraźnych.

W powiecie inowrocławskim przedstawia się stan bezrobocia znacznie lepiej, dzięki inicjatywie p. starosty Dietla. Powiat buduje drogi Modliborzyce - Gąski, przeprowadza prace meljoracyjne itp. Wydział Powiatowy zatrudnia sam około 200 robotników. Bezrobotnych w powiecie jest tylko 35.

Święto pieśni urządzają szkoły powszechne z powiatu inowrocławskiego w dniu 12 bm. w parku solankowym. Odśpiewane zostaną pieśni jednogłosowe i wielogłosowe. Inicjatywę święta pieśni dał inspektor szkolny p. Nowakowski. Udział weźmie 1200 dzieci szkolnych. Jako nagrodę otrzymają szkoły premje, ofiarowane przez magistrat i wydział powiatowy. Występ poprzedzi pochód dziatwy z orkiestrą z rynku do Solanek.

Na wykrycie zbrodniarzy, którzy zbeszcześcili kościół N. S. J. i figurę Matki Boskiej, złożono dotychczas 120 zł., m. in. złożył ks. radca dziekan Kubski 100 zł.

Otwarcie wystawy terminatorów w Inowrocławiu nastąpi dnia 2 lipca br. w hotelu Basta o godz. 12 w południe. Pokazane zostaną eksponaty z działu ślusarskiego, kowalskiego, stolarskiego, obuwniczego, siodlarskiego, kołodziejskiego, tapicerskiego i rzeźnickiego. Najlepsze prace odznaczone zostaną nagrodami.

Sprawa dochodzeń przeciw komornikowi sądowemu p. K. nabiera coraz więcej rozgłosu, a to wskutek nagłych wezwań redaktorów „Dziennika Kujawskiego" na przesłuchy, które przeprowadza naczelnik sądu powiatowego p. Chwojka, żądając od nich szczegółowych wyjaśnień za podanie notatki o rzekomych nadużyciach. Wskazanem byłoby, aby prokuratorja w interesie powagi władz sądowych, ostatecznie wyjaśniła sprawę rzekomych nadużyć ze strony komornika i ogłosiła, czy p. K. istotnie zawinił, czy też zachodzi tylko przypuszczenie o nadużyciach.

STANOMIN, pow. Inowrocław. Wiec socjalistyczny. W ub. niedzielę odbył się w Stanominie, w sali p. Sobolewskiego wiec Zw. Zaw. Rob. Rz. P. (P. P. S.), na którym było obecnych około 45 słuchaczy. Przemawiał p. Kiełbasiewicz z Wągrówca, który m. i. występował przeciw księżom i biskupom katolickim. Słuchacze niebardzo się interesowali czczą gadaniną socjalisty, przeciwnie, oburzali się na jego wywody. Socjaliści często zwołują zebrania zawodowe, które następnie przekształcają na wiec publiczny, omawiając sprawy polityczne.

Gniezno.

Matura w gimnazjum matematyczno-przyrodniczem w Gnieźnie. Pod przewodnictwem p. kuratora Więckowskiego zakończyły się w ub. wtorek egzaminy maturalne. Egzamin złożyli pp.: Taberko Stanisław, Łyczyński Mieczysław, Rozmuski Jerzy, Sotkowski Stanisław, Tabaka Włodzimierz, Wróblewski Roman, Zaleski Kazimierz i Znaniecki Jan.

Oficerem placu m. Gniezna został mianowany p. major Szadbej.

Wieczór operowy. Znakomity tenor ilryczny w Polsce, były artysta opery poznańskiej, ulubieniec publiczności, a zwłaszcza płci pięknej, mistrz śpiewu, zwany władcą „wysokiego C", Józef Woliński, po długim pobycie we Włoszech na występach gościnnych, wróciwszy do kraju, wystąpi na własnym koncercie w **środę, (po świętach) dnia 8 czerwca br. w hotelu „Europejskim".** W koncercie udział przyjmuje świetny baryton bohaterski opery poznańskiej, Stefan Romanowski, były długoletni śpiewak i pierwsza siła wielkiej opery w Lubljanie i królewskiej opery w Białogrodzie. Artyści wykonają najpiękniejsze arje, serenady, pieśni i duety po polsku i po włosku. Koncert ten będzie atrakcją w Gnieźnie. Bilety wcześniej nabyć można w księgarni J. B. Lange, Rynek 8. Początek koncertu o godz. 8-ej. Bliższe szczegóły w afiszach.

Zabawa latowa. Związek Inw. Wojennych Rz. P. Koło Gniezno urządza w drugie święto Zielonych Świąt zabawę latową w ogrodzie Strzelnicy. Początek zabawy o godz. 3 po poł. Czysty dochód z zabawy przeznacza się na ulżenie doli najbiedniejszych inwalidów, wdów i sierot wojennych. Wieczorem zabawa taneczna.

Z Klubu Szachowego. W piątek odbywa się w kawiarni „Wiedeńskiej", rewanżowe spotkanie p. Seredyńskiego z 14 przeciwnikami. Ostatnia symultanna skończyła się porażką dla mistrza Gniezna w stosunku 6½ : 7½.

Kradzież. P. Anastazji Wesołowskiej z ul. Dąbrówki skradziono ze składu piekarskiego kasetkę z większą sumą gotówki oraz listem hipotecznym na 7712 zł.

Z Witkowa.

Nadużycia paszportowe w b. starostwie witkowskiem.

Nie ucichły jeszcze echa popełnionego nadużycia b. kierownika „Rolnika", gdy znowu zaalarmowani zostali mieszkańcy Witkowa wiadomością o większych nadużyciach w b. starostwie powiatu witkowskiego w wydziale paszportowym. Poszkodowani mają być przeważnie Niemcy. Malwersacje sięgają rzekomo powyżej 10 tys. zł.

Sprawa ta pociągnie za sobą poważne następstwa. Już obecnie poszkodowani Niemcy wykorzystują ten wypadek i rozgłaszają wieści o polskiej złej gospodarce.

Dochodzenia przeprowadza starosta p. dr. Bereta. Szczegóły ze względu na śledztwo, trzymane są narazie w tajemnicy.

DAMASŁAWEK, pow. Wągrówiec. (O nowe Tow. Przemysłowe). W niedzielę, dn. 12 bm. zjeżdża zarząd okręgu wągrowieckiego do Damasławka, celem założenia Tow. Przemysłowego. Przybędzie także przedstawiciel Związku z Poznania. Zebranie odbędzie się o godz. 3 po poł. w lokalu p. Mencla. Uprasza się obywatelstwo z Damasławka o przybycie na to zebranie.

LESZNO. (Zjazd kół śpiewaczych). Kresowe miasto Leszno będzie wkrótce podejmowało w swych murach liczne drużyny śpiewacze, które zjadą się na swój doroczny popis. Zjazd ten, w którym wezmą udział wszystkie koła śpiewacze okręgu leszczyńskiego i drużyny śpiewacze sąsiednich okręgów oraz z Poznania, odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm.

OSTRÓW. (Budowa elektrowni). W tych dniach rozpocznie się przy ul. Fabrycznej obok gazowni miejskiej budowa hali maszynowej. Elektrownia miejska wykończona zostanie w październiku bieżącego roku.

Poznań.

Zjazd inwalidów cywilnych. Dnia 19 bm. odbędzie się w Poznaniu zjazd delegatów związków powiatowych inwalidów cywilnych, oraz wszystkich ubezpieczonych w Ubezpieczalni Krajowej. Program zjazdu jest następujący: O godz. 8 Msza św. w kościele Matki Boskiej Bolesnej na św. Łazarzu. Otwarcie zjazdu punktualnie o godz. 10 w lokalu p. Michała Dusika, ulica Głogowska 69.

Odznaczenie papieskie. Z rąk ks. Prymasa dr. Hlonda otrzymał komandorję Orderu Grzegorza wiceprezes wojew. sądu administracyjnego p. Stanisław Szczaniecki.

Ks. dr. Likowski profesorem uniwersytetu warszawskiego. W tych dniach powołany został wicedyrektor poznańskiej bibljoteki uniwersyteckiej ks. dr. Henryk Likowski do uniwersytetu warszawskiego, gdzie wykładać będzie historję kościoła. Ks. dr. Likowski opuści Poznań za kilka miesięcy.

Program zjazdu nauczycielstwa oraz delegatów poznańskiego oddziału Okr. Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powsz., który odbędzie się w przyszłym tygodniu w Poznaniu, w sali Ogrodu Zoologicznego, jest następujący:

Wtorek, dnia 7 bm.: godz. 9 nabożeństwo w kościele farnym, godz. 10,30 otwarcie zlotu, godz. 2 po poł. — cztery referaty, godz. 8 wieczorem wieczornica ku czci Jana Kasprowicza, koncert, herbatka z tańcami.

Środa, dnia 8 bm.: godz. 8,30 zbiórka w auli szkoły przy ul. Hipolita Cegielskiego nr. 1, godz. 9,30 lekcje pokazowe, godz. 2 po poł. trzy referaty i dyskusja, poczem zamknięcie zjazdu.

Czwartek, dnia 9 bm.: Zjazd delegatów; godz. 8 obrady, referaty, sprawozdania. Prace w komisjach; godz. 3 po poł. delsze sprawozdania, wybory itp.

Koledzy i Koleżanki!

Zbliża się czas Zielonych Świątek a z nim tradycyjny zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych, zrzeszonego w Stowarzyszeniu Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa w Polsce.

Z gorącym i usilnym apelem zwracamy się do wszystkich członków naszej organizacji, aby w poczuciu szczytnego swego posłannictwa i pamiętni naszych haseł, jaknajliczniej brali udział w zjeździe tym, mającym na celu korzyści niepomiernej wartości, dotyczące tak samokształcenia jak i natury materjalnej.

Tegoroczny zjazd, wykazujący obfity program, obejmuje szereg referatów o treści, wnikającej głęboko w zakres wszelkich wymagań nowoczesnych prądów pedagogicznych, ich zagadnień i zastosowania w naszem Państwie.

Niech żaden z naszych członków, czy to z grona starszych i doświadczonych kolegów, czy też z młodszego naszego nauczycielstwa, nie wzbrania się od wzięcia udziału w zjeździe, bo każdy z was znajdzie tam źródło, z którego czerpać może w swej zbożnej i odpowiedzialnej pracy.

Stawcie się zatem jaknajliczniej w dniach 7, 8 i 9 czerwca w Poznaniu w sali Ogrodu Zoologicznego. Dajmy dowód, że gdy chodzi o najwznioślejsze hasła i cele, potrafimy stanąć silnie i zwarcie w poczuciu i zrozumieniu odpowiedzialności, ciążącej na nas w czasach tworzenia nowego Państwa i kształcenia przyszłych jego obywateli.

Za zarząd okręgu poznańskiego:

St. Kitka, sekretarz. J. Sobolewski, prezes.

Listy z Poznania.

Ks. Prymas Hlond — kardynałem. — Kardynałów winna mieć Polska pięciu. — Papieskie odznaczenie dla wojewody Bnińskiego. — Filmowa propaganda katolicka. — Projektowane jarmarki na chmiel i skóry.

Poznań, 2 czerwca.

Mianowanie ks. Prymasa Hlonda kardynałem nie przyszło niespodzianie. Zapowiadano je od dłuższego czasu. Mimo to głębokie wywarło wrażenie i — dodajmy z góry — szczerze radosne.

Bo też Ks. Prymas ma specjalny dar zyskiwania i zdobywania sobie serc przebojem.

Nominacja ks. kardynała wskazuje ponownie, jak mądre i przewidujące są poczynania najwyższej władzy kościelnej. Pracą i zdolnościami wywalczył sobie ks. Prymas godność księcia Kościoła. On, który zaledwie lat 45 ma, on, syn prostego kolejarza. Jaki w tym żywocie ks. kard. Hlonda wzniosły przykład uczciwej zasady demokratycznej, przez Kościół stale przestrzeganej, że dla zdolnych są wszelkie otwarte podwoje.

Opatrzność Boża kieruje losami ludzkimi, a więc do wielkich widocznie powołan jest zadań ks. Prymas Polski. Proszę sobie zapamiętać. Lat dwa zaledwie minęło od chwili, gdy w katedrze katowickiej otrzymał ówczesny śląski delegat apostolski sakrę biskupa, zaledwie pół roku minęło, gdy powołany na tron prymasowski, dziś do purpury prymasowskiej kapelusz nosić będzie kardynalski.

Polska zyskuje przez nominację ks. kardynała Hlonda drugiego kardynała w św. kolegjum kardynalskiem.

Zważywszy na charakter Polski, jako kraju wybitnie i szczerze katolickiego, należałyby się Polsce conajmniej jeszcze dwa miejsca. Może z czasem je zdobędziemy, a nieraz już wspominano, że kapelusz kardynalski winni nosić ks. metropolita krakowski Sapieha i ks. arcyb. Teodorowicz ze Lwowa. Ano, może doczekamy się, że ustąpią momenty polityczne na dalszy plan, i że w ramach organizacji Kościoła w osobach swych dostojników uścisną sobie dłoń synowie bratnich narodów.

Sprawa sama, jako zagadnienie religijne i kościelne w Polsce, nie nowa i czekająca na rozwiązanie zgodnie i pożytecznie tak dla Kościoła jak i Narodu i Państwa.

Równocześnie nadeszła wiadomość, że Ojciec św. obdarzył komandorją orderu św. Piusa wojewodę naszego p. Bnińskiego. I to wysokie odznaczenie wywołało żywy oddźwięk w szerokich kołach społeczeństwa, odczuwających w niem szczery sentyment Ojca św. do Polski, ale i trafność wyboru w odznaczeniu obywatela tak prostolinijnego i pełnego zasad, jakim jest wojewoda poznański, p. Bniński.

A że piszę dziś już na temat religijno-kościelny, więc nie mogę przemilczeć ciekawego faktu. Otóż pod protektoratem ks. kardynała wyświetlany będzie na rzecz odnowienia kościółka P. Marji przy katedrze poznańskiej, wielki, 10- aktowy obraz „Deszcz Róż". W obrazie tym przewija się jako nić czerwona życie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, tej przedziwnej Świętej, która — zaledwie trzydzieści lat temu zmarła — już dziś na ołtarzach jest czczona jak Święta.

I tylko w tych warunkach wyłania się życzenie, by Poznań osiągnął cel, do którego dąży, mianowicie drogą propagandy katolickiej za pomocą kina ożywił i poruszył sumienia katolickie.

W najbliższy czwartek odbędzie się przedstawienie dla zaproszonych gości — weźmie w niem udział i Ks. Prymas — pierwszy będzie to wypadek, by Dostojnik Kościoła oglądał w kinie film. Znak to czasu, rozumu, pomny tego, że nowoczesne warunki i nowoczesnych wymagają metod działania katolickiego.

* * *

Od religijnych przechodząc na inne tematy, z Targów Poznańskich, jako interesujący przyczynek donoszę Wam, że nowa na ich tle wyłania się inicjatywa, mianowicie urządzania **corocznych jarmarków na chmiel oraz na skóry.**

Jak wiadomo, produkujemy większe ilości chmielu. Dzięki brakowi organizacji handlowej, skupuje go Norymbergja, największe środowisko na handel chmielem oraz Czesi. I jedni i drudzy regulują cenę na naszą niekorzyść. To też zorganizowanie jarmarków miałoby doniosłe znaczenie, uniezależniając nas od przysłowiowych przyjaciół, którzy na polskiej dorobili się nieumiejętności.

Ustalać tedy cenę będzie Polska, a chmiel pod polską flagą i nazwą pójdzie w świat, zyskując swą markę międzynarodową, markę, której dziś nie ma, bo zajęli go Czesi i Niemcy.

W tem uniezależnieniu się od zagranicy, co też organizacja powitano dla eksportu polskiego — leży wielka tajemnica inicjatywy gospodarczej Targów Poznańskich, której najbliższe działanie zoczymy w nadchodzącej Międzynarodowej Wystawie Pożarniczej (20—26 czerwca) i Wystawie Hotelowo - Kawiarniano - Restauracyjnej (24 września do 10 października).

War.

Z POMORZA.

KOWALEWO. (Wycieczka krajoznawcza). Szkoła Rolnicza Żeńska w Kowalewie urządza 12-dniową wycieczkę do Gniezna, Poznania, Częstochowy, Krakowa i Zakopanego. Koszta wynoszą ok. 100 zł., nie wliczając kosztów utrzymania.

Zjazd uczennic Szkoły Rolniczej. Dnia 12 bm. zjadą się do Kowalewa b. uczennice Szkoły Rolniczej. Otwarcie zjazdu nastąpi w niedzielę o godz. 9 rano.

ŚWIĘTE, pow. Grudziądz. (Poświęcenie sztandaru wojackiego). Ub. niedzieli obchodziła miejscowość Święte, położona tuż nad granicą państwową, uroczystość poświęcenia sztandaru wojackiego. Uroczystą Mszę św. odprawił i poświęcenia dokonał ks. prob. Czubek, na dziedzińcu szkolnym zaś odbyła się wspaniała akademja. M. i. przemawiali pp. starosta Czarliński, major Kępiński i przedstawiciel zarządu okręgowego p. Ziółkowski. Po południu bawiono się ochoczo, wieczorem zaś urządzono przedstawienie amatorskie.

JEŻEWO. (Poświęcenie sztandaru inwalidzkiego). Dnia 6 bm., t. j. w drugie święto Zielonych Świątek obchodzi grupa Jeżewo Zw. Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej uroczystość poświęcenia sztandaru. Program obchodu jest następujący: O godz. 9.45 zbiórka towarzystw i delegatów na rynku, a członków w sali p. Wosikowskiego. O godz. 10 wymarsz do kościoła. O godz. 10.30 Msza św., następnie poświęcenie sztandaru, wbijanie gwoździ i wpisywanie się do księgi pamiątkowej, poczem przed „Bazarem" defilada przed sztandarem. O godz. 14 obiad dla przyjezdnych i reprezentantów. W czasie obiadu przygrywać będzie orkiestra u p. Wosikowskiego. Od godz. 15—18 koncert. O godzinie 19.30 przedstawienie filmowe „Oberżystka" i deklamacje. Na zakończenie tańce do godziny 5-tej rano. W razie pogody wycieczka do lasu o godz. 3 po poł.

ŁOWIN pod Pruszczem. Doroczne święto strzeleckie. Na gruncie gminy Łowin pobudowali Powst. i Woj. własną strzelnicę. Towarzystwo Wojaków z Pruszcza i miejscowe zamierzają założyć obok strzelnicy park.

Ub. niedzieli Powst. i Woj. zorganizowali doroczne strzelanie, które prowadził instruktor P. K. U. Grudziądz, sierżant Koszucki. Najlepszym strzelcem obwołano p. B. Seidla, drugie miejsce zajął Sylwester Gajda. W strzelaniu z wiatrówek pierwszą nagrodę w postaci figury, zdobył p. Bargel z Brzeźna. W próbnem strzelaniu odniósł zwycięstwo p. Seidel. Wieczorem bawiono się ochoczo w salce p. Seidla. Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Klein.

SKÓRCZ, pow. Starogard. (Pożar). W ub. tygodniu wybuchł pożar w domu p. Jana Czubka i zniszczył nieruchomości doszczętnie.

DZIAŁDOWO. (Żart nie na miejscu i co z tego wynikło). W jednej z tutejszych restauracji grono handlarzy zabrało się do grania w karty, przyczem obficie zakrapiano wódką. W gronie panowałaby jaknajlepsza harmonja, gdyby nie to, że jeden z uczestników, wyszedłszy na dwór, po powrocie zauważył brak pozostawionego na stole banknotu 5-złotowego. Wynikła z tego awantura. Rezultat był ten, że brakujący banknot znalazł się w kieszeni jednego z graczy, który przyznał się, że pieniądze zabrał dla żartu. Poszkodowany jednak żart ten pojmował inaczej i pobił go do krwi.

Chełmno.

Burza. W nocy z wtorku na środę szalała również nad Chełmnem wielka burza, połączona z ulewnym deszczem. Piorun uderzył w stodołę jednego z gospodarzy w Szynychu; pożar zniszczył ją doszczętnie. Straty są wielkie. Pozatem uderzył piorun w mieszkanie komendanta posterunku policji w pobliskiej Bieńkówce, nie wyrządzając żadnych szkód.

Kradzież. W ub. tygodniu skradziono z obozu cyrku Muszyńskiego narzędzia ślusarskie, wartości 100 zł. Tut. policja wykryła sprawców i skradzione przedmioty poszkodowanemu zwróciła.

Pijany do nieprzytomności. Pewien gospodarz z pobliskiego Kałdusa upił się wódką w Chełmnie do tego stopnia, że 3 policjantów musiało go przynieść do posterunku, skąd po wytrzeźwieniu i spisaniu protokółu udał się do domu.

Osobiste. Z dniem 8 bm. zostaje przesiedlony na takież stanowisko do Kościerzyny komendant tut. policji, p. komisarz Bauer.

ZMARLI.

Ś. p. **Aleksander Jabłonowski,** emerytowany sekretarz policji państw., w Toruniu.

Ś. p. **Maksymiljan Dorożalski** w Ostrowie.

Ś. p. **Julja z Freudenbergów Załszupinowa,** wdowa po adwokacie, w Łodzi.

Ś. p. **Józef Leciejewski** w Dolsku.

Ś. p. **Dr. med. Hoffmann** w Kępnie.

Ś. p. **Karol Schiwon,** członek T-wa Ludowego w Olsztynie (na Warmji).

Żywcem spalony w płonącym chlewie.

Piorun uderzył w zagrodę Kiedrowskiego w Raduniu. — Ojciec gospodarza znalazł w płomieniach śmierć.

Z Brus donoszą nam:

W ub. wtorek wieczorem, podczas gwałtownej burzy uderzył piorun w chlew gospodarza Kiedrowskiego w Raduniu. Chlew w okamgnieniu stał cały w płomieniach.

Do płonących zabudowań podążył ojciec gospodarza, aby ratować inwentarz. Spotkało go tam jednak straszne nieszczęście, gdyż płomienie otoczyły go i wśród strasznych męczarni znalazł śmierć w zgliszczach. Okropnego tego wypadku nikt wczas nie zauważył. Przypuszczano, że Kiedrowski tylko oddalił się od pożaru. Po pewnym czasie jednakże rozpoczęto poszukiwać zaginionego i znaleziono go, ale już całkiem zniekształconego, zwęglonego.

Spłonął chlew wraz z żywym inwentarzem. Straty są znaczne. Inne zabudowania zdołano uratować.

Podczas tej samej burzy uderzył piorun w stodołę gospodarza Janikowskiego w Kosobudach. I tu zabudowanie spłonęło.

Oprócz tego, wskutek uderzenia piorunu spłonęła cała zagroda na wybudowaniu w Chłopowach. Sieć telefoniczna pomiędzy Brusami, a W. Chełmami, została poważnie zniszczona. Słupy telegraficzne zostały poprzewracane.

Z Torunia.

Teatr Miejski. W piątek dnia 3 bm. opera „Lohengrin".

W sobotę, dnia 4 bm. komedja „Mecenas Bolbec i jego mąż".

Wieczór humoru Artura Zawadzkiego. W sobotę dnia 4 bm. w Teatrze Żołnierskim odbędzie się wieczór wykwintnego humoru, złożony z szeregu oryginalnych monologów autora i wykonawcy Artura Zawadzkiego. Czysty zysk przeznaczony na Polski Biały Krzyż w Toruniu (Koło Opieki nad Żołnierzem).

Początek o godzinie 8 wiecz. W przerwach przygrywa orkiestra 63 p. p. Legitymacje członkowskie i Przyjaciół T. Ż. nieważne.

Bilety wcześniej zamawiać można w Oddziale Wyszkolenia (tel. 133 DOK.) a w sobotę od g. 6-ej w kasie Teatru Żołnierskiego.

Egzamin dojrzałości w państwowem seminarjum nauczycielskiem męskiem w Toruniu złożyli pp.: Stanisław Blichewicz, Władysław Bujna, Stanisław Dąbrowski, Władysław Dąbrowski, Alojzy Jaskólski, Aleksy Komorowski, Bernard Kowalski, Edward Lisewski, Jan Miłek, Antoni Pawłowski, Zygmunt Płoszyński, Juljan Śliwiński, Jan Świtajski, Jan Wawszynkiewicz, Antoni Wierzbicki, Stefan Wojciechowski, Wacław Wojciechowski, Michał Wrzesiński, Franciszek Szczekocki (eksternista).

Koncert na rzecz półkolonji letnich w Toruniu. W sobotę 11 bm. odbędzie się w sali Teatru Żołnierskiego, pod protektoratem gen. Berbeckiego, koncert wokalno-muzyczny z udziałem artystów opery toruńskiej, na rzecz półkolonij letnich dla biednych dzieci.

Zmiana terminu zlotu okręgu IV. „Sokoła". Zlot ten odbędzie się w Wąbrzeźnie dnia 3 lipca br., a nie 10 lipca, jak poprzednio ustalono. Zmianę terminu spowodowały stosunki miejscowe, które należało uwzględnić.

Jaglica szerzy się. W zastraszających wprost rozmiarach szerzy się na terenie powiatu toruńskiego jaglica, na którą w obecnej chwili, według danych statystycznych, choruje około 1.500 osób, z czego 75 proc. chorych stanowią robotnicy sezonowi, a więc element napływowy. Zaznaczyć trzeba, że zaraza ta wzmaga się również w szeregach tubylców, których odsetek wzrósł od roku ubiegłego, w którym stanowił zaledwie 5 proc. ogólnej liczby chorych na jaglicę — na 25 proc. w roku bieżącym. Poważne straty przez grasowanie wspomnianej zarazy poniosła dotąd powiatowa kasa chorych, bo około 50,000 zł.

Nareszcie. Na najbliższem posiedzeniu toruńska Rada miejska zajmie się, po raz ostatni podobno, sprawą połączenia Przedmieścia Bydgoskiego ze śródmieściem w prostej linji. Na przeszkodzie wykonania tego projektu, jak wiadomo, stoi protest konserwatora rządowego przeciwko zburzeniu znajdującego się na linji nowej ulicy domku z fasadą barokową.

Według opinji zasięgniętej u radnych poszczególnych klubów radzieckich, Rada miejska zdecydowana jest bronić interesu materjalnego płatników podatków komunalnych, narażonych na zupełnie zbędny olbrzymi, jak na stosunki lokalne, wydatek w wysokości conajmniej 100 tys. zł. i nie zaaprobować projektowanej obecnie budowy tunelu pod domami, znajdującymi się po opieką konserwatora zabytków, oraz — znanej w mieście trójki piąknoduchów, kpiących sobie z trapionych bezustannem płaceniem podatków obywateli miasta.

Za jeden grosz 24 godziny aresztu i 100 zł. grzywny. Pewien kupiec z Torunia, w stanie podchmielonym, domagał się od kasjera w jednej z toruńskich kas kolejowych zwrotu jednego grosza, którego na nieszczęście, ani ten ani inni pracownicy nie posiadali. Wynika z tego awantura. W końcu zawezwano posterunkowego i spisano protokół, na podstawie którego przesłano kupcowi mandat karny na 20 zł. za pijaństwo. W związku z tem zasądzony wniósł sprzeciw, wobec czego sprawa znalazła się na wokandzie sądowej. Sąd pod przewodnictwem p. sędziego Kulerskiego, wobec niestosownego i aroganckiego zachowania się kupca w sądzie skazał go, na wniosek prokuratora p. Linkego na 100 zł. grzywny i na 24 godz. aresztu jako kary porządkowej.

Kradzieże zgłosili: Sobolewska Anna z Torunia kradzież kieszonkową 13 zł. Świderski Jan kradzież pościeli, wartości 160 zł. Kupczyk Stanisław kradzież złotego zegarka, wartości 120 zł. Wysocka Anastazja kradzież garderoby wartości 130 zł.

Kradzieże zgłosili: Wroński Ludwik z Torunia zgłosił kradzież 500 zł. Firma Lenartowicz i Ska kradzież części samochodowych. Cohn Heiman kradzież różnych rzeczy, wartości 1,500 zł. Malinowski Władysław kradzież roweru, wartości około150 zł.

Towarzystwo Robotników Katolickich urządza w pierwsze święto Zielonych Świątek wycieczkę połączoną z zabawą za Wisłę do p. Salczyńskiego. Wymarsz z orkiestrą z rynku o godz. 2 popołudniu.

W sprawie byłych jeńców z niewoli angielskiej.

W sprawie podań o wypłacanie należności b. jeńców z niewoli angielskiej podaliśmy wiadomość ostatnio podaną przez P. A. T-czną, którą chcemu o tyle uzupełnić.

1. Kto z jeńców był w komp. rob. polskiej nr. 285, a zrobił wniosek do władz niemieckich do Berlina, musi jeszcze raz taki wniosek zrobić do Urzędu Wojewódzkiego, bo te należności otrzyma rząd polski do wypłaty tym b. jeńcom, którzy w tej, czy innej polskiej komp. robotniczej byli, a nie władze niemieckie.

2) Wszyscy zaś jeńcy, którzy byli w kompanjach niemieckich, a którzy wnioski wprost do władz niemieckich do Berlina poczynili, nie potrzebują się po raz wtóry zgłaszać, chyba, że otrzymają odnośną odpowiedź, wtedy trzeba wniosek taki przesłać przez konsulat gen. Rzplitej Polski w Berlinie, Kurrürsterstr. 137.

3. Wszystkim, którzy byli w polskiej komp. robotniczej, a którym Sekretarjat Chrześc. Dem. Bydgoszcz, Dworcowa 2, wnioski robił, powinni się niezwłocznie tamże zgłosić, by podanie zrobić w myśl punktu 1-go.

Zaznaczamy, że tak porady, jak i wnioski czynimy bezpłatnie, lecz tylko naszym czytelnikom, którzy wykażą się kwitem abonentowym, a na odpowiedź dołączą znaczek pocztowy.

Komunikat Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego.

KRONIKA

Bydgoszcz, piątek 3. czerwca 1927 r.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Erazma.
Jutro w sobotę Franciszka.
Wschód słońca o godzinie 3. 44.
Zachód słońca o godzinie 8. 12.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 30. V. do poniedziałku 6. VI. 1927 dyżurują następujące apteki:
1. Apteka pod Aniołem, ul. Gdańską.
2. Apteka Kużaja, ul. Długa,
3. Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

„Mecenas Bolbec i jego mąż“ z pp. Kopczewską, i Kwiatkowskim w rolach tytułowych wypełni dzisiejszy wieczór. Ceny miejsc znacznie zniżone.

Jutro w sobotę **„Gejsza“**, w premjerowej obsadzie pod batutą kplm. Dawidowicza.

W niedzielę, w pierwszy dzień Zielonych Świąt o godz. 4. popoł. po cenach zniżonych **„Skowronek“** Lehara dla publiczności zamiejscowej.

— **Występy Fedyczkowskiej i Folańskiego.,** obudziły w naszem mieście żywe zainteresowanie. Bolesław Folański, niezrównany komik, i świetny reżyser opery i operetki poznańskiej, da się słyszeć publiczności bydgoskiej jako Markiz Imari wyposażając groteskową postać prefekta policji i gubernatora prowincji japońskiej w szczery komizm i wiele humoru Piękna operetka Jonesa **„Gejsza“** niewątpliwie wiele skorzysta na całości dzięki wybornej inkarnacji Folańskiego, który wystąpi tylko jeden raz w niedzielę, dnia 5. bm. o godz. 8. wieczorem. Drugą atrakcją artystyczną będzie występ primadonny opery poznańskiej, znakomitej śpiewaczki koloraturowej Zofji Fedyczkowskiej, która opromieni czarem swego talentu, finezji i wdzięku postać Gejszy w poniedziałek dnia 6. bm.

— **Występy Józefa Węgrzyna,** bohatera pierwszej sceny polskiej rozpoczną się w środę dnia 8. bm. w „Don Juanie“ Zorilli. Pracownie malarskie kończą już oprawę dekoracyjną tego wspaniałego dzieła, która jest nader skomplikowaną. „Don Juan“ Węgrzyna jest szczytem kunsztu aktorskiego i będzie ciekawem studjum dla młodszego pokolenia pracowników sceny. Zamówienia na bilety przyjmuje kasa teatru od godz. 10. rano bez przerwy.

TEATR POPULARNY.

Dziś po raz trzeci świetna operetka Gilberta **„Cnotliwa Zuzanna“** ze znakomitym p. B. Mierzejewskim, w roli powabnego porucznika René, p. Celińska w roli Zuzanny, oraz dyr. Wołowski w roli „Nieśmiertelnego“ członka akademji, w roli perfumiarza Pomarela wystąpi nowo pozyskany znakomity komik p. Kolado, oraz pp. Grabowska, Bogdanowicz, Bayer, Larewicz i Szymyślik.

Jutro po raz pierwszy ujrzy światło kinkietów sensacyjna sztuka w 3. aktach Teddyego, p. t. „**Szpieg rewolucji**“. Sztuka trzyma widza od pierwszej do ostatniej sceny w nieustannem napięciu. Pozatem posiada niebywałą wartość literacką. Obsadę tworzą nowo pozyskane siły jak p. Nadworna, (szlachetna Sonia,) p. Jerzy Porwicz (adjutant Bielajew,) i p. Kolado (generał gubernator.) Wielką i miłą niespodzianką dla publiczności będzie arcyzabawna postać poczciwego Zżurina, kreowana przez dyr. Wołowskiego, w którego sprężystych rękach

— **Ze Stowarzyszenia Techników.** W piątek 3. czerwca o godz. 20. odbędzie się w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego 2, zwykłe zebranie Stowarzyszenia. Na porządku obrad referat p. inż. **Emila Rylke** na temat: „Wyzyskanie obrabiarek przy pomocy tablic charakterystycznych, jako konieczny czynnik dla prowadzenia warsztatu mechanicznego (wytwórczego). według metod prawidłowej i wydajnej organizacji pracy“ oraz sprawozdanie delegata kol. inż. Lisieckiego z V Zjazdu Delgatów Polskich Zrzeszeń Technicznych, który się odbył dn. 26 i 27 ub. m. w Warszawie.

Rozwiązanie Straży Narodowej w Bydgoszczy.

Z polecenia Wojewody Poznańskiego rozwiązana została w Bydgoszczy „Straż Narodowa“, która miała swą siedzibę w „Gazecie Bydgoskiej“.

Podczas rewizji w lokalu „Straży“ znaleziono różne odezwy, które skonfiskowano.

Sprawę zgodnie z decyzją władz przekazano prokuratorowi.

Baczność okręg Młodych Polek.

Druhny, jadące na zlot ogólnopolski do Poznania, zbiorą się w sobotę, 4 bm. o godz. 3,15 po poł. na głównym dworcu (ze sztandarami). Wyjazd o godz. 3,45 po poł.

Związek umieszcza 20 druhen z Bydgoszczy na kolonji feryjnej w Brzostowie, pow. Wyrzysk, na czas od 9 do 30 czerwca (bezpłatnie). Upraszam zarządy S. M. P. o zgłoszenie kandydatek, druhen zasłużonych dla pracy stowarzyszeniowej, do soboty, 4 bm. południa, u niżej podpisanego.

Prócz tego wyśle się po dwie druhny z każdego Stowarzyszenia do pań ziemianek na południe od Poznania.

X. Hanelt, wicepatron okręgowy.

— **Towarzystwo śpiewu „Echo“ w Bydgoszczy,** zapowiada swój doroczny koncert, który urządza w sali Teatru Miejskiego w poniedziałek dnia 13. czerwca br. Bilety są już do nabycia u członków chóru, później w kasie teatralnej po cenach zwykłych.

— **Na rzecz Czerwonego Krzyża** odbędzie się w sobotę dnia 11. bm. od godz. 5—8 **koncert popularny;** od godz. 8—10 koncert nadzwyczajny, z łaskawym współudziałem tow. śpiewu „Echo“.

— **Loterja na budowę ołtarza w kaplicy wojskowej.** Dnia 16-go czerwca br. po poł. odbędzie się w ogrodzie Resursy Kupieckiej loterja fantowa na rzecz budowy ołtarza w kaplicy poległych 15 Dyw. Piechoty Wlkp.

— **Rodzice przybywajcie!** Koło Przyjaciół Harc. przy gimnazjum klasycznem urządza dziś w piątek, 3 bm. o godz. 7 wieczorem walne zebranie w auli gimnazjalnej. Ze względu na bardzo ważne obrady dotyczące dobra uczuniów także nieharcerzy, obecność wszystkich rodzíców oraz sympatyków tego zakładu mocno pożądana. Czas już najwyższy, by okazać większe zainteresowanie się młodzieżą i wypełnić salę po brzegi. Nic nie kosztuje! Nic nie obowiązuje! Dyr. Dr. Stróżewski, prezes; ks. T. Zieliński, opiekun.

— **„Sokół“ Brdyujście** urządza w drugie święto Zielonych Świąt, dnia 6 bm., pierwszą zabawę latową w lokalu p. Kadow w Brdyujściu. Początek o godz. 3 po poł.

— **Szkolna wycieczka kolarska.** Jutro w sobotę 4. czerwca br. odbędzie się wycieczka kolarska uczniów państw. gimnazjum klasycznego, oraz miejsk. gimnazjum im. Kopernika, do Brzozy.

Zbiórka o godz. 8. rano na Placu Kochanowskiego. Powrót na godzinę 14-tą.

— **Zakład freblowski** przy ul. Jagiellońskiej nr. 54 długoletniej kierowniczki zakładów wychowawczych p. Marji Boruniowej przyjmuje dzieci od lat 3 do 7-miu. Zakład odpowiada wymaganiom pedagogicznym i higieny. Zajęcia trwają od godz. 9 do 3. popoł.

Na stole sędziowskim zakwiliło niemowlę.

Porzucił je ojciec, bo matkę aresztowano.

We wczorajszym „Dzienniku Bydg.“ w kronice policyjnej ukazała się wzmianka, o aresztowaniu Marji Zakrzewskiej (Grunwaldzka 8.) Dziś notujemy dalsze szczegóły w tej sprawie.

Zakrzewska prowadziła kursy rolniczo-handlowe, na które uczęszczała spora ilość słuchaczy. Rzecz naturalna, że płacili oni czesne w przypuszczeniu, że otrzymają odpowiednie świadectwa. Gdy zbliżał się termin egzaminu, kierowniczka kursów Zakrzewska, delikatnie mówiąc, zwiała. Wszyscy słuchacze poszkodowani, oskarżyli Zakrzewską o oszustwo. Policja zawiadomiona o przestępstwie, przez trzy tygodnie szukała Zakrzewskiej, ale daremnie. Wszelki ślad za nią zaginął.

Prowadząc dochodzenia, policji wpadła do rąk depesza od Zakrzewskiej do męża, w której wzywa swego małżonka, by przyjechał do Grudziądza. Władze policyjne mając taką wiadomość były już pewne ujęcia oszustki. Nadano telefonogram do Grudziądza i tam tajna policja aresztowała Zakrzewską i odstawiła ją do Bydgoszczy. Tu po spisaniu protokółu policyjnego, przekazano Zakrzewską p. sędziemu śledczemu, który zgodnie z ustawą, w obawie ucieczki, zawiesił nad oszustką areszt śledczy.

Dowiedziawszy się o aresztowaniu Zakrzewskiej, mąż jej wziąwszy niemowlę, udał się do sędziego śledczego, dziecko porzucił na stole, a sam w nogi. Zakrzewskiego przychwycono w gmachu sądowym, i porzucone niemowlę zwrócono. Na pytanie dlaczego to zrobił. Zakrzewski odpowiedział, że trudno mu jest zajmować się niemowlęciem, skoro żona jego jest aresztowana i znajduje się w więzieniu.

Rzecz dziwna, bo Zakrzewska przez trzy tygodnie ukrywając się poza Bydgoszczą, dzieckiem nie opiekowała się. Podrzucenie dziecka przez Zakrzewskiego, było prawdopodobnie presją z jego strony na sąd, by żonę jego uwolniono. Ale kawał ten nie udał się.

Akademja ku czci „Sokoła“- Macierzy Lwów.

W myśl nakazu władz sokolich, urządzane są w całej Polsce po gniazdach sokolich, miast, miasteczek i wiosek uroczyste akademje czy zebrania lub zbiórki, na których omawia się historję sokolstwa. We wszystkich gniazdach wspominają ze czcią założycieli Sokolstwa Polskiego. Prelegenci stawiają jako wzór młodzieży tych starych weteranów i działaczy sokolich, każą im iść tą samą drogą i przejąć się wielką ideą.

Skromną akademję urządziło w Bydgoszczy gniazdo I. w lokalu Patzera; gniazdo liczy 300 członków, lecz zauważyliśmy zaledwie 60.

Uroczyste zebranie zagaił wiceprezes Piotr Zwierzycki. Słowo wstępne wygłosił niestrudzony w swej działalności prezes okręgu V. Malczewski. Sekretarz Grzegorek przeczytał adres, który delegacja ma wręczyć Sokołowi-Jubilatowi we Lwowie, następnie odezwę w sprawie trwałego wieńca dla bohaterów bataljonu majora śp. Zajączkowskiego, spoczywających w kurhanie na Zadworzu.

Następnie przedstawił p. Grzegorek historję Sokolstwa we wszystkich dzielnicach, wykazujących co Sokolstwo zdziałało i jak się organizowało. Inżynier Szczudłowski dorzucił kilka uwag historycznych, a red. Nowakowski radzi **odmłodzenie Sokolstwa** w tym kierunku, by od wczesnej młodości przygotować szeregi sokole, co u nas się dzieje, lecz w innych dzielnicach niestety tych modych zastępów nie ma. Sokolstwo za czasów niewoli pomogło do utworzenia harcerstwa. Skąd mają się brać silne młode zastępy, jeżeli tej „lepszej“ młodzieży niema dziś w szeregach naszych !

Uroczyste zebranie rozpoczęto starą pieśnią sokolą „Ospały i gnuśny“ a zakończono „Rotą“ i dodać mi wypada, że na wniosek prezesa Malczewskiego uczczono zmarłych i żyjących działaczy sokolich, przez powstanie z miejsc a osobno pamięć niedawnego zmarłego naczelnika dzielnicy małopolskiej śp. Świątkiewicz.

Nastrój zebrania był bardzo poważny. K.

* * *

Sokół szwederowski urządził ku uczczeniu 60-lecia „Macierzy“ lwowskiej pochód z muzyką.

* * *

Zebranie nadzwyczajne „Sokoła“, Bydgoszcz IX odbyło się w lokalu p. Jaruzela przy V. śluzie. Posiedzeniu przewodniczył przes p. Ławicki. Odczyt o znaczeniu potężnej organizacji wygłosił sekretarz okręgowy p. Wallo. Po załatwieniu kilku spraw organizacyjnych przemówił przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ p. Szala do młodzieży, zachęcając ją do pilnej pracy i życząc jej powodzenia na zlocie i zawodach okręgowych.

Pod koniec zebrania poruszył p. prezes Ławicki jeszcze sprawę sztafety, odpierając zarzuty, jakoby zarząd okręgowy sztafetę tę źle zorganizował. Tak w dniu 3 maja bowiem jak i 30 maja zawiodło wojsko, które miało dostarczyć samochodów do rozstawienia sztafety i tego nie uczyniono. Dnia 30 bm. n. p. musieli sokoli bydgoscy wyruszyć pieszo pod Ślesin, biec przez przeszło kilometr a następnie pieszo wrócić. Wysiłek to zgoła nie potrzebny — a przy uwzględnieniu przyczyny zniechęcający do dalszej pracy.

„Sokół“ w Miedzynie i Czyżkówku odczuwa — obok braku poparcia ze strony obywatelstwa, które stroni od tego sympatycznego towarzystwa — brak przyrządów gimnastycznych. Fundusze są zbyt szczupłe aby móc sprawić sprzęt, członkowie niezamożni; Tow. czyni obecnie zabiegi u komitetu Wychowania Fizycznego, celem osiągnięcia najniezbędniejszych przyrządów. Niewątpliwie komitet ten „Sokołowi“ — Bydgoszcz IX sprzętu nie odmówi, tembardziej, że tu istnieje niepohamowana chęć do pracy.

— **Wenta na wymalowanie kościoła św. Trójcy.** Wczoraj o godz. 5 po poł. odbyło się pod przewodnictwem p. prof. Kosmalskiej ostatnie posiedzenie Komitetu, na którem obecne panie podzieliły pomiędzy siebie poszczególne sekcje. Podpada wielka ilość fantów, wśród których znajduje się dużo cennych przedmiotów. Loterja fantowa i koło szczęścia będą zatem bardzo bogato zaopatrzone. To samo można powiedzieć o bufetach. Prace przygotowawcze są więc już na ukończeniu. W ogrodzie koncertować będzie znana zaszczytnie orkiestra 61 pułku piechoty, która też przygrywać będzie wieczorem do tańca w sali. Pani przewodnicząca mogła ze zadowoleniem stwierdzić, że zainteresowanie się wentą u Patzera w drugie święto Zielonych Świątek z dniem każdym wzrasta wśród publiczności. Jestto rzeczą zupełnie zrozumiałą, jeżeli się zważy, że idzie o tak szlachetny cel, jakim jest przysporzenie funduszów na wymalowanie kościoła św. Trójcy, tej wspaniałej świątyni, dźwigniętej przed 15 laty ofiarnością całej polskiej ludności miasta Bydgoszczy.

Wezwanie.

Urząd Skarbowy Podatków i opłat skarbowych na Bydgoszcz powiat przypomina, że termin płatności

a) podatku obrotowego za rok 1926 dla tych płatników, którzy nie dokonali ratalnej wpłaty tego podatku do dnia 20. bm. po myśli zarządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 9. V. 27. L. D. P. O. 5381/III. **upłynął w dniu 15. maja br.**

b) połowy podatku dochodowego od zeznanego dochodu na rok 1927 dla tych płatników, którzy w terminie zeznanie złożyli, wzgl. połowę podatku dochodowego wymierzonego za rok 1926 dla tych płatników, którzy byli zobowiązani do składania zeznania a tychże nie złożyli, **upłynął dnia 1. maja br.**

Na zasadzie przepisu § 17 instrukcji o przymusowem ściągnięciu państwowych podatków i opłat, tudzież innych należności skarbowych z dnia 17. 5. 26. r. (Dz. U. M. Skarbu nr. 15. poz. 168) wzywa się płatników do uiszczenia wymienionych wyżej podatków **najpóźniej w ciągu 14 dni,** od daty niniejszego wezwania, a to pod rygorem przymusowego ściągnięcia wraz z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę.

Bydgoszcz, dnia 31. maja 1927.

Urząd Skarbowy
podatków i opłat skarb. Bydgoszcz powiat.
Czerniejewski, naczelnik urzędu.

Komunikat „Rozwoju“.

Pan Bener false Migdalski w Toruniu, przy ul. Szewskiej wydzierżawił lokal handlowy żydowi. Jak się dowiadujemy, zamierza on w Bydgoszczy otworzyć handel skór. Ostrzegamy właścicieli lokalów handlowych i tych, którzyby odstąpili lokal takiemu sprzedawczykowi. Zmuszeni bylibyśmy tychże bezwzględnie publicznie napiętnować.

Obywatele - Polacy, brońcie naszego miasta przed szabes-gojami i zalewem żydowskim.

Zwracamy się z prośbą do obywatelstwa, aby nam jak najprędzej donosili o podobnych wypadkach do sekretarjatu „Rozwoju“ przy ul. Jagiellońskiej 7a ustnie lub piśmiennie.

Z naszej strony dołożymy wszelkich starań, aby temu zapobiec.

Za Zarząd „Rozwoju“:
B. Żmudziński, sekretarz.

Walne zebranie Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi.

Przed kilku dniami odbyło się w Schronisku dla Niewidomych walne zebranie Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi w Bydgoszczy.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego ks. prałata Malczewskiego nastąpiło sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok kalendarzowy 1926 oraz sprawozdanie skarbnika p. Węglikowskiego. Dochód podług książek kasowych wynosił 41.424,49 zł, rozchód zaś 39.469,97 zł. Jak ze sprawozdania wynika, czerpało Towarzystwo swoje fundusze na utrzymanie pupilów schroniska z ofiar społeczeństwa województwa poznańskiego i pomorskiego, z sumwencyj starostw krajowych w Poznaniu i Toruniu, ze składek członkowskich, z fundacji, z dopłat samorządów i t. d. oraz z zarobków niewidomych.

Z opieki Towarzystwa korzystało stale przeszło 50 niewidomych kobiet i mężczyzn, umieszczonych, względnie zatrudnionych w Schronisku dla Niewidomych przy ul. Kołłątaja 13-14 oraz kilkunastu niewidomych na prowincji, pobierających zapomogi pieniężne lub w naturaljach. Tytułem zapomóg dla niewidomych pozamiejscowych wypłacono z kasy Towarzystwa w przeciągu roku 900 złotych, tytułem zarobków dla dochodzących do warsztatów Schroniska dla Niewidomych 2080 zł.

Dzięki silnej agitacji zarządu wzrosła liczba członków na 261, z ogólną składką wysokości 6.805 złotych. Zarząd wyraża nadzieję, że w przyszłym roku gospodarczym zyska Towarzystwo jeszcze więcej członków i dobrodzieji, ponieważ do Towarzystwa źwraca się coraz to więcej niewidomych z prośbami o pomoc.

Pomimo trudności gospodarczych i zwiększonych wydatków na utrzymanie Schroniska zdołano przeprowadzić konieczny remont kilkunastu ubikacyj wewnątrz instytucji oraz odnowienie fasady z ul. Kołłątaja i Staszica.

W dalszym ciągu zarząd złożył gorące podziękowanie wszystkim ofiarodawcom i samorządom, którym Towarzystwo zawdzięcza swój coraz to więcej uwydatniający się rozwój, oraz prasie miejscowej, która bezinteresowną propagandą zyskała Tow. coraz to liczniejszych zwolenników.

Po sprawozdaniu rocznem i kasowem złożył p. Biskupski sprawozdanie komisji rewizyjnej. Następnie udzielono absolutorjum skarbnikowi i wybrano kilku nowych członków zarządu oraz komisji rewizyjnej na rok 1927.

Apelem do zebranych o współpracę nad powiększeniem Schroniska, a szczególniej oddziału dla mężczyzn przewodniczący zamknął walne zebranie.

Z sali sądowej.

Krzywoprzysięstwo.

Krzywoprzysięstwa dopuścił się Jan Myszkowski i za zbrodnię tę skazany został na karę ciężkiego więzienia przez 1 rok, utratę praw honorowych przez lat 10 i trwałą niezdolność do składania zeznań pod przysięgą.

Zbrodni krzywoprzysięstwa Myszkowski dopuścił się, składając fałszywą przysięgę w procesie wekslowym przeciwko małżonkom Ligarzewskim, który toczył się przed sądem okręgowym.

Zniewaga i opór władzy.

Mieczysław Sławoszewski w Żninie podczas targu stawił czynny opór policjantowi, znieważył go i nie chciał iść na posterunek. Usiłował się nawet wyrwać posterunkowemu Słomie, ale mu się do nie udało. Sąd na rozprawie odbytej 19 listopada 1926 r. skazał Sławoszewskiego na 8 miesięcy więzienia. Od wyroku tego Sławoszewski założył sprzeciw. Sąd apelacyjny wyrok zniósł i polecił powtórne przeprowadzenie rozprawy. Sławoszewskiego sąd uznał winnym zniewagi i oporu władzy i skazał go na 7 miesięcy więzienia.

Napad.

W lesie Tupadły pow. szubińskiego na borowego Michała Jabłońskiego napadł Aleksander Wesołowski wspólnie z Nikodemem Rożyńskim (zmarłym obecnie). Różyński wyrwać miał Jabłońskiemu fuzję i bić nią Jabłońskiego, a Wesołowski zadał borowemu kilka ran ciętych w głowę. Stanął on przed tutejszym sądem okręgowym, który skazał go na 4 miesiące więzienia.

Dolinlarka.

Czterokrotnie karana za kradzież Rozalja Michalska przybyła do Bydgoszczy na gościnne występy i usiłowała skraść Joannie Rutkowskiej na targu z torebki 40 złotych. Na kradzieży tej Michalska została schwytana. Sąd skazał ją na 1 rok więzienia i utratę praw honorowych przez lat 5.

Ochraniajcie ogrody miejskie!

Tonące w zieleni, drzew i krzewów parki i ogrody miejskie, rozwarłszy gościnnie swe wrota, zapraszają nas mile czarem swej przyrody do wytchnienia w cieniu drzew i zapachu kwiatów.

Idąc i napawając się pełnym haustem z czystych i niczem niezamąconych źródeł przyrody, pamiętajmy, że parki i ogrody miejskie to wspólna komuna, w której bezkarnie nie wolno nikomu szkody robić, a jeszcze mniej cośkolwiek sobie przywłaszczyć.

Niestety znalazły się i w tym roku jednostki nieuznające praw cudzej, a raczej wspólnej własności — i tak w ogrodzie Kazimierza Wielkiego skradziono wielką palmę, 20 laków, masę bratków. Upraszam zaniechanie podobnych niekulturalnych zwyczajów, ostrzegając, że schwytanym przestępcom grozi surowa kara sądowa.

Równocześnie przypominam uprzejmie, że w ogrodach miejskich poumieszczano licznie kosze na papier, ogryzki i wszelkie śmiecie. Psy w parkach należy trzymać na smyczy.

Prezydent miasta.

Drzazgi.

Donosiliśmy w wiadomościach z Inowrocławia, w rubryce „Drzazgi" o zajściu, jakie miało miejsce jednej z ostatnich niedziel przed redakcją „Dziennika Kujawskiego". W związku z tą notatką donosi nam współpracownik „Dziennika Kujawskiego" p. Trella, iż z zajściem tem nie miał nic wspólnego.

Cztery procent majątku niszczą szczury i myszy rocznie.

Praca wieloletnich badań, zestawiona przez asyst. akad. weter. A. Grossa w Wiedniu.

II.

Środki zaradcze.

Tak długo, jak ustawa nie będzie nakazywać z urzędu tępienie szczurów fachowym sposobem i to we wszystkich miejscowościach naraz, tak długo nie może być mowy o radykalnem tępieniu szczurów. Wobec tego, powinny gminy we własnym zakresie wydawać odpowiednie zarządzenia, jako to:

Utrzymanie największej czystości w domach na podwórzach, przy śmietnikach, stajniach, oborach, magazynach i koszarach. Gdzie jest nieczystość, tam roi się od szczurów. Kanalizacja. Gdzie niema takowej, tam są i szczury. Zaniedbanie tych reguł, rzekomo dla wysokich wydatków, jest obosiecznym mieczem, gdyż niszczy majątek obywateli i zdrowie.

W państwach kulturalnych istnieje instytucja tak zwanych komisarzy targowych ludzi ze specjalnem wykształceniem fachowem, którym oprócz dozoru nad środkami żywności, w sklepach, na targach, w halach etc. podlega kontrola czystości w magazynach żywnościowych, w sklepach, mleczarniach, rzeźniach, jatkach, restauracjach etc. Ślady zanieczyszczenia tych ubikacyj przez szczury, powodują dotkliwe kary i utratę koncesji.

Śmietniki domowe. Takowe powinny być użyte li tylko na popiół i śmiecie. Nigdy jednak na odpadki kuchenne, kości etc. Takowe powinny być wszędzie w kuchniach spalane.

Dziury i schowki dla szczurów. Wszelkie szkody, wyrządzane przez te szkodniki, nie powinny być bagatelizowane, lecz radykalnie usuwane przez betonowanie piwnic, składów etc. i zasklepianie dziur cementem. W nowych budowlach powinny być obowiązkowo betonowe podłogi w suterenach, i piwnicach, oraz składach wozowniach i magazynach.

Elektryczność, jako skuteczna walka przeciw szczurom. Szczury są bardzo tkliwe na elektryczność. Przeciąganie przewodów elektrycznych naokoło kanałów i pod podłogami parterów, w magazynach, fabrykach etc., jest jednym z najskuteczniejszych środków, gdyż szczury omijają starannie takie budowle.

Generalne trucie. Zarządy gmin, powinny stale kilka razy do roku nakazywać generalne trucie szczurów pod kontrolą. W rzeźniach, młynach, restauracjach, sklepach żywnościowych i fabrykach skór, trucie powinno odbywać się częściej. Trucie powinno się odbywać przez 5 do 8 dni, a potem dopiero przystąpić do zamurowywania dziur i schowków. Nie czyni się to generaliter, w takim razie szczury przerażone ginięciem towarzyszy w jednym domu, przenoszą się dalej.

Nie wolno oddawać się nadziei, iż raz założywszy trutkę, wytruło się wszysto. Szczury są u nas zanadto silnie zagnieżdżone, by je całkowicie wytępić. Tylko racjonalna praca i dokładność może postępy w tym kierunku poczynić.



Nr. 165.

Na trzeciem i pierwszem dziewczyna
Igiełką przy krosnach zaczyna;
A trzecia i druga — to miano:
Świętemu polskiemu je dano;
W całości czytane trzy zgłoski —
To wzgórze w krainie aż włoskiej,
Lecz łatwo odgadnąć je zdoła,
Kto synem świętego Kościoła. —

Nr. 166.

1.	×					
2.		×				
3.			×			
4.				×		
5.					×	
6.						×

(SKI.)

Kwadraty wypełnić literami tak, aby przekątna oznaczona krzyżykami utworzyła nazwę kraju w Europie.

1) Miasto w Polsce.
2) Imię męskie.
3) Dolina w obcym języku.
4) Inaczej piękny.
5) Potrzebne do pisania (w liczbie mnogiej).
6) Imię żeńskie.

Rozwiązania szarad z ostatniego tygodnia: nr. 163: Kołacze. Nr. 164: Dąs — sąd.

* * *

Trafne rozwiązania nadesłali z Bydgoszczy: B. Krawczyk„ K. Świgoń, B. Szaszarowski, S. Reich, A. Szumiński, W. Sapeta, K. Rygiel, H. Orchowska, Z. Menchen, B. Nuszkowski, L. Krenicki, E. Miemczewska, K. Orchowski, W. Szaszorowska, W. Zjawińska, W. Jakubowska, Z. Kostujakówna, W. Michna, M. Michna, K. Rudolf, M. Cieślewicz, M. Mysłowiecki, **M. Szymczak,** K. Szumiński, E. Szumiński, W. Zjawińska, F. Kalkowski, F. Śpiewakowski, **J. Doberstein**, P. Drzewiecki, J. Drzewiecki, A. Nowakowski, K. Badurzanka, J. Kwasigrochówna, P. Brakowska, W. Kocikowska, E. Nowakowski, **H. Laskowska,** M. Kośmiejanka, Z. Kotowska, K. Badura, A. Dekowski, A. Hernet, J. Julczak, S. Bruchwalski, Ł. Majczanka, M. Nowakowska, Kleindeinstówna, J. Pawlak, M. Kozłowski, A. Olkiewicz, M. Nowakowska, B. Olkiewicz, J. Wrzesiński, B. Jankowski, F. Janeczak, F. Napierała, J. Belkowski, W. Warloch, J. Grochowska, M. Mikołajczakówna, E. Mikołajczak, B. Grochowski.

Z prowicnji: A. Wagner — Pakość, A. Janicki — Szubin, **M. Günter — Klonowo,** E. Pietras — Żnin, P. Strelanówna — Fordon, R. Hernet — Żnin, M. Przybyski — Chełmno, A. Schreiberówna — Fordon, I. Hoffmanówna — Nakło, S. Kolańczyk — Włostowo, M. Baroniowa — Kończyce, A. Ciżmowski — Sokółka, F. Janeczak — Poznań, B. Krawczyk — S. Zajezierze, **F. Zołecka — Gąsawa,** B. Dejna — Bzowo, B. Świnecki — Łosice, F. Obarski — Gniezno, J. Czubak — Gniezno, A. Basa — Glinowo, M. Baronowa — Kończyce.

Za trafne rozwiązanie szarady otrzymali przez losownie nagrody:

I. H. Laskowska z Bydgoszczy „Kajetan Stuart" (Ostatnia obrona Częstochowy) przez Wacława Gąsiorowskiego.

II. M. Günter, Klonowo, „Władcy Kniei" Jana Szczepkowskiego.

III. J. Doberstein, Bydgoszcz, „Przygody szpiega".

IV. F. Zołecka z Gąsawy „Dzielni górale" Erckmann i Chatrion.

V. M. Szymczak, Bydgoszcz, „Daleki Wschód", Wł. Bryła.

KALENDARZYK TEARALNY.

Piątek 3. 6. **„Mecenas Bolbec i jego mąż"** (ceny zniżone).
Sobota 4. 6. **„Gejsza".**
Niedziela 5. 6. g. 4 pp. **„Skowronek"** (ceny zniżone).
Niedziela 5. 6. g. 8 w. **„Gejsza".**
Poniedziałek 6. 6. g. 4 pp. **„Domek trzech dziewcząt".**
Poniedziałek 6. 6. g. 8 w. **„Gejsza".**

Sokolstwo.

Z zebrania konstytucyjnego oddziału sokolic przy gnieździe III.

Zarząd Tow. gimn. „Sokół" Bydgoszcz III utworzył oddział sokolic na Szwederowie. Przewodniczącym zebrania zwołanego w tej sprawie wybrano prezesa Splitta, sekretarką druhnę Urbańską, ławnikami druhnę Gillównę Jadwigę i naczelnika Woźniaka. Referat o potrzebie uprawnienia ćwiczeń fizycznych wśród pań oraz krótki zarys z historji powstania Sokolstwa jak i o celach i zadaniach tegoż wygłosił sekretarz druh Urbański. Druh Woźniak następnie mówił o wartości lekkiej-atletyki i zachęcał do uprawiania tego sportu. Po odczytaniu statutu towarzystwa oraz regulaminu oddziału sokolic przystąpiono do wyboru wydziału (zarządu). Przewodniczącą oddziału sokolic została wybrana Jadwiga Gillówna (I), skretarką — Urbańska. Kierowniczki technicznej na razie nie wybrano z powodu braku odpowiednio wykwalifikowanej osoby. Tymczasem kierownikiem technicznym został wybrany podnaczelnik gniazda Urbański. Na wniosek jego uchwalono urządzić gniazdowy kurs gimnastyczny dla kobiet. Lekcje mają odbywać się od 8-go czerwca począwszy dwa razy w tygodniu. Na kurs ten zgłosiło się 6 druhen.

Do oddziału sokolic na Szwederowie przystąpiło 25 pań, w tem 18 ćwiczących.

Z Sokoła konnego.

Dnia 30 maja odbyło się zebranie plenarne codopiero założonego Sokoła konnego w Resursie Kupieckiej. Na zebraniu było obecnych 35 druhów. Uchwalono opodatkować tych, którzy niepunktualnie na zebrania uczęszczają. Zarząd uzupełniono przez kooptację p. Dr. Nechrebeckiego. Postanowiono w przyszłości założyć kasę w razie nieszczęśliwego wypadku i tem samem zabezpieczyć swych członków. Uchwalono składkę, która wynosi 1 zł. miesięcznie a wstępne jednorazowo w wysokości 3 zł.

Z żeńskiego „Sokoła".

Na trzeciem plenarnem zebraniu żeńskiego „Sokoła" prezeska p. red. Teskowa wygłosiła pouczający referat, szkoda tylko, że zebranie nie cieszyło się tak licznem udziałem, jak poprzednie zebrania, ale wina to tej cudownej pogody, która nareszcie do nas zawitała, tak, że wszystko dąży na świeże powietrze. Skarbniczka Sienkiewiczowa komunikuje, że ze składek zebrała zł. 63,28. Wiceprezeska p. Albrychtowa odczytała komunikaty nadesłane z Okręgu, jak nie mniej przyjęto do wiadomości kooptację p. Sienkiewiczowej do Przewodnictwa Okręgu V. Uchwalono wziąć udział w obchodzie 5-tej rocznicy gniazda Wilczak—Okole. W sprawie umundurowania upraszа się druhny by zgłaszały się do skarbniczki p. Sienkiewiczowej. Uchwalono na wniosek p. Albrychtowej zdjęcie wszystkich druhen na wspólnej fotografji, — termin jeszcze się ogłosi.

WIELKIE BARTODZIEJE. (Lustracja Sokoła). Dnia 25. maja odbyła się lustracja tutejszego gniazda sokolego, która wypadła bardzo dobrze pod każdym względem. Prezes p. Szymański, zagaił zebranie i powitał prezesa okręgu p. Malczewskiego, jak i sekretarza Wallo. Bardzo treściwy referat wygłosił prezes Malczewski. Następnie zbadano książki i tutaj wyraził sekr. okr. Wallo uznanie sekretarzowi, który nietylko prowadzi protokóły zebrań, ale taką kronikę, w której wszystko rejestruje, co się w Sokole dzieje, lub dotyczy sprawy sokolej. P. Majce należy się za to szczególne uznanie. Tak samo naczelnik prowadzi wzorowo książki zastępowe i byłoby życzeniem, by wszystkie gniazda nasze w ten sam sposób postępowały.

— **Podziękowanie.** Na wieczorku Żeńskiego „Sokoła", który się odbył w sobotę, 28 maja br. w Resursie Kupieckiej złożyli nast. ofiarodawcy datki i to: p. Wejnerowska 50 zł, p. dr. Kantakowa zapłaciła za salę 25 zł i kolację dla orkiestry oraz poczęstne, p. prezydentowa Śliwińska cielęcą pieczeń, p. Kubczakowa sardynki i jajka, p. Dobrowolska majonez, p. Zwierzycka tort i babkę, p. Żółkiewiczowa 3 butl. likieru, p. Sobieska kanapki i ciastka, Sienkiewiczowa kiełbasę, p. Albrychtowa chruściki, p. dr. Soboczyńska węgorze w galarecie, drowa Fischöderowa kasler na zimno, p. drowa Kawczyńska przekąski, p. red. Teskowa świeżą kiełbasę, p. drowa Czajkowska schab, p. Berend sałatki i 5 butelek likieru, p. Kucharska tort, p. Stawińska szynkę i kiełbasę królewiecką, p. drowa Szymanowska polską kiełbasę, Winicka tort, p. Żukowska 5 zł, p. Grey ciastka, p. Czyżewski 5 funtów kiełbasy, Kwasek wędliny, wiceprezeska Poznańska z Żeńskiego „Sokoła" z Grudziądza ofiarowała 3 kiełbasy. Pozostałości z bufetu oddano do Domu Sierot św. Józefa. Wszystkim wyżej wymienionym ofiarodawcom składamy najserdeczniejsze podziękowanie, jak nie mniej i tym, którzy przyczynili się do upiększenia tej pierwszej zabawy. Drużynie Sokolej, a szczególnie prezesowi okr. p. A. Malczewskiemu za przybycie i reprezentację sokolim „Czołem!".

Zarząd Żeńskiego Tow. gimn. „Sokół".

— **Seminarjum nauczycielskie żeńskie Koła T. N. S. W. w Bydgoszczy** przyjmuje wpisy uczenic na kurs I do dnia 21 czerwca br. Warunkiem przyjęcia jest przedłożenie: 1) metryki urodzenia na dowód ukończenia 14 roku życia w bieżącym roku kalendarzowym, 2) świadectwa szkolnego z 7-klasowej szkoły powszechnej lub 3 klas szkoły średniej ogólno-kształcącej, 3) świadectwa zdrowia i szczepienia ospy, 4) własnoręcznie napisanego życiorysu. Egzamin wstępny na kurs I odbędzie się dnia 22 i 23 czerwca br. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja w lokalu szkolnym przy ul. Zduny 1. 1 I p., telefon 658 od godz. 12½—2 w poł. Na kurs II—IV może się przyjąć tylko po kilku uczenic. Również przyjmuje się wpisy do klasy I i II szkoły ćwiczeń.

Dyrekcja.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne dziś, w piątek, w sali Resursy Kupieckiej o godz. 8 wiecz. Na porządku dziennym ważne sprawy.

Towarzystwo Zawodowych Ogrodników na miasto Bydgoszcz i Okolicę. Z powodu ważnych, nagych spraw, zwołuje się zebranie na dzień 6 bm., to jest drugie święto Ziel. Świąt na godz. 11 przed połud. do sali p. Mellera, pl. Piastowski. Na porządku dziennem sprawa wycieczki naukowo-handlowej przez ogrodników wielkopolskich do Gdańska, Gdyni i na półwyspę Hell. Wybór komisji inspekcyjnej do ogrodnictwa Dyrekcji Kolei Państwowej w Gdańsku.

„Dzwon". Zebranie zarządu dzisiaj, w piątek, o 8 wiecz. w salce parafj. przy kościele św. Trójcy.

Towarzystwo śpiewu „Lutnia". Dziś, w piątek, o 8 wieczorem w lokalu p. Jarnatha lekcja śpiewu. O liczny udział członków oraz przybycie sympatyków uprzejmie prosi się.

Zebranie miesięczne **Towarzystwa religijno-oświatowego „Jedność" pod opieką św. Wojciecha** odbędzie się w poniedziałek, dnia 6-go bm. o godz. 3 popoł. w sali „Złoty róg" przy ul. Grunwaldzkiej. Ze względu na ważność obrad, obecność wszystkich członków konieczna, goście mile widziani.

O. P. N. „Naprzód". Dziś, w piątek, o godz. 8-ej schadzka informacyjna w salce zebrań pl. Piastowski. Sprawa niedzielnych zawodów. Komplet I i II dr. porządany.

Tow. Czel. Kat. Wzywa się członków, którzy biorą udział w wycieczce do Krakowa, Częstochowy i Wieliczki o złożenie kaucji 15 zł w Domu Czeladzi do soboty, godz. 8 wiecz. Także przyjmuje się jeszcze zgłoszenia także do tego czasu.

„Lira". Wspólna lekcja dziś w piątek wieczorem o 8-ej, na salce p. Kołodzieja.

Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy V druż. im. „Zawiszy Czarnego" w piątek, 3 czerwca, w auli gimnazjum klasycznego, Plac Wolności 4, o godz. 18,30.

Bydgoski Klub Wioślarek. Nadzwyczajne walne zebranie w piątek, 3 czerwca o 8 wiecz. w sali klubowej Resursy Kupieckiej. Na porządku obrad b. ważne sprawy oraz wykład dr. Siemiątkowskiego. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie wszystkich członkiń.

K. S. „Iron". Dnia 4 bm. miesięczne zebranie o godz. 18-tej u kolegi przy ulicy Grunwaldzkiej 139. Referat kolegi Cyrankiewicza.

K. S. „Tęcza". Zebranie miesięczne dziś, w piątek, o 7,30 w lokalu „Złoty róg". **Z powodu bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich członków pożądana.**

Klub sportowy „Brda". W sobotę, 4 bm. o godz. 7 półroczne walne zebranie w lokalu „Złoty róg", ul. Grunwaldzka.

Zebranie zarządu o godz. 5,30.

Towarzystwo Miłośników Sceny. W piątek, 3 bm. odbędzie się w sekretarjacie przy ul. Warszawskiej 20 o godz. 7,30 zebranie zarządu.

Podoficerowie Rezerwy. W piątek, 3 bm. o 7-ej zebranie miesięczne z bardzo obszernym porządkiem obrad. W Strzelnicy przyjmowanie nowych członków przez i po zebraniu. Członkom zalegającym ze składkami przypomina się by na tymże zebraniu z takowych się uiścili.

Związek Urzędników Kolejowych (Koło fach. II.) odbędzie zebranie plenarne dnia 3. bm. o godz. 19.00 w Kantynie kolejowej.

Z powodu świąt zebranie Tow. Pom. Fryzjerskich w czwartek po świętach, 9 bm. o godz. 8 w lokalu p. Müllera., pl. Piastowski.

INOWROCŁAW. Baczność szoferzy! Zebranie Związku Szoferów w sobotę, dnia 4. bm. wiecz. o godz. 8. w lokalu p. Dobrasza, przy ul. Paderewskiego w Inowrocławiu. Z powodu bardzo ważnych spraw, o których referować będzie sekretarz okręgowy z Bydgoszczy, uprasza się o liczny udział członków jak i niezorganizowanych kolegów szoferów.

T. Poprawa, prezes.

Baczność, Bracia Strzelcy! Przypomina się, że uroczystość otwarcia strzelania o godność króla kurkowego odbędzie się w następującym porządku: **II święto Zielonych Świąt:** O godz. 11-tej zbiórka przed mieszkaniem prezesa br. Idzikowskiego, następnie wymarsz po króla i rycerzy. O godz. 12-tej msza św. we Farze. Po mszy św. przemarsz przez miasto ulicami: Gdańską, Śniadeckich, Dworcową do Strzelnicy. Punktualnie o godz. 15-tej otwarcie strzelania. Strzelanie do tarczy królewskiej tylko we wtorek i środę od godz. 15-tej. W środę wieczór proklamacja króla, rozdanie nagród i komers.

Bal królewski odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. Strój mundur. Obecność wszystkich członków konieczna.

Giełda warszawska.

Warszawa, dn. 1 czerwca.

Dewizy: Rubel zoty 4.60 (w żądaniu). Gram czystego złota 5.9351; 100 złotych w złocie 172.30.

Papiery procentowe: 8 proc. L. Z. państw. Banku gosp. kraj. 92.00 (zł 158.52); 8 proc. L. Z. państw. Banku rolnego 92.00 ,zł 158 52); 8 proc. obligacje Banku gosp. kraj. 93.00 (zł 160.24); 5 proc. poż. premj. dol. 54.50—54.75; 6 proc. poż. dolar. 19.20 r. 84.75—85.00 (zł 756.82—759.00); 10 proc. poż. kolejowa 102.90—103.00 (zł 177.30, 177.47); 4½ proc. L. Z. ziemskie 63.50—62.75; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 82.75; 4½ proc. L. Z. m. Warszawy 63.50.

Akcje: Bank Handlowy 7.80—7.75; Bank Polski 152.50—153.00—150.50; Bank Zw. sp. zarobk. 93.00—90.00; Siła i Światło 87.00—88.00; Czersk 1.12—1.05; warsz. Tow. fabr. cukru 5.75—5.70; Wysoka 130; Nobel 5.90—5.80—5.85; Węgiel 110—109; Lilpop 33.50—32.75—33.00; Modrzejów 10.10—10.20—10.00; Rudzki 2.85—2.75; Starachowice 72.50—71.00; Zieleniewski 22.25—21.75; Zawiercie 41.50—42.00; Żyrardów 20.00—19.00; Borkowski 3.70; Syndykat 4.25; Haberbusch 2.60.

Stan wody w Wiśle dnia 3. czerwca rano: Zawichost 1,24; Warszawa 1,45; Płock 1,21; Toruń 1,30; Fordon 1,46; Chełmno 1,25; Grudziądz 1,53; Korzeniewo 1,80; Piekło 1,05; Tczew 0,90; Einlage 2,26; Schiewenhorst 2,42. Na całej Wiśle woda opada.

STAN POGODY.

Dzień godz.	Ciśnienie powietrza 700 mm +	Temp. pow. C.	Zachm. 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
2. 6. 1 połud.	51,4	28,1	3	N. W. 3 s.
2. 6. 9 wiecz.	52,8	19,8	10	N. 3 m/s.
3. 6. 7 rano	54,0	16,6	9	W. N. W. 2 m./s.

Temperatura doby ubiegłej: średnia 22,4 29,8 najwyższa najniższa 14,3 wysokość opadu —

Bank Polski płacił dnia 3 czerwca za:

dolary amerykańskie	8,89
funty szterlingów	43,25
franki szwajcarskie	171,35
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	210,58
guldeny gdańskie	172,30
szylingi austrjackie	125,32
lir ywłoskie	48,90

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 3 czerwca 1927 roku.

PAPIERY PROCENTOWE

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred- 92— (za 1 dolar).	
6 proc. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt.	25,50 25,00

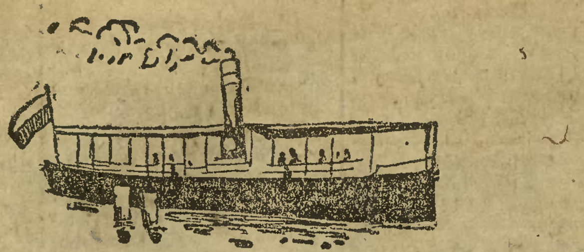
AKCJE BANKOWE

Bank Przemysłowców I—II em	3,10 —3,00
Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em.	90,—

AKCJE PRZEMYSŁOWE

Cegielski H. I. em.	44,—
Herzfeld Viktorjus I em.	55,—
Dr. Roman May I—V em.	86,—
Papiernia Bydgoszcz I—IV em.	1,40
Płótno I—III em.	—0,42
Pozn. Spółka Drzewna I—VII em	1,10
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.	22,—
Wytwornia Chemiczna em.	—1,10

TENDENCJA Niejednolita.



Wycieczki parowcami
w I i II Święto Zielonych Świąt.

Odjazd z Bydgoszczy: 8,30 i 11,00 przedpoł. i 1.00, 2.00, 3.00, 4.30 po południu.
Odjazd z Brdyujścia: 11.00 przedpoł. i 12.30, 6.00, 7.00, 8.30 po południu.

LLOYD BYDGOSKI
12668 **dawn. Bromberger Schleppschiffahrt — Tow. Akc.**

ZWIĄZEK STRZELECKI w BYDGOSZCZY
dnia 4 czerwca 1927 r. o godzinie 8 wiecz. w sali **Kasyna Cywilnego** przy **ul. Gdańskiej 160** urządza **WIECZORNICĘ STRZELECKĄ** z programem wokalno-muzykalnym przy współudziale artysty teatrów warszawskich p. **B. Mierzejewskiego.** Wieczornicę zakończy **zabawa taneczna.** Szczegóły w afiszach.
12545

Aparat kinematograficzny
(Kino - Umformer)
na mocnym cokole odlewnym, **440 wolt / 65 wolt. 1400 obrotów / 60 amp.**, okolicznościowo korzystnie **na sprzedaż.** (12659
A. Hoppe, Gdańsk-Danzig, Weidengasse 35-38.

Ogród Kujawskiego
Tel. 1658 **Fordońska 1** Tel. 1658

Codziennie
Koncert artystyczny
Dancing (12583
— — Lokal otwarty do godziny 3 rano. — —

Filateliści!


Wielki wybór tanich serji europejskich, zamorskich, oraz lepszych marek stale na składzie. **Bydgoszcz,** (12100
„Przyjaciel Szkoły“, Dworcowa 82.

Owies i żyto
kupują (12636
Bracia Schlieper, Gdańska 99.

Wynalazek!
Poszukuje się **technika** z większym kapitałem do lepszenia wynalazku. Rodzaj wynalazku jest przedmiot żelazny ważący **1.150 gramów,** który stale się porusza. Wiadomość **Karol Boroński,** Bydgoszcz, 12609 **ulica Grunwaldzka nr. 122.**

Kupimy
wentylator
do 200—300 m/m rur
z motorem
oraz **transmisję**
45—60 m/m. 12638
Bracia Schlieper, Gdańska 99.

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości, że przy moim składzie żelaza i narzędzi **ul. Długa 22**
otworzyłem specjalny dział
Szkła - Porcelany - Fajansu
oraz sprzętów kuchennych

Z powodu ogromnych zapasów urządzam
Wielką tanią sprzedaż
Kto z okazji tej korzysta zaoszczędzi pieniądze!
Łóżka - Materace - Wóziki

Zaleca się Szanownej Publiczności z tej rzadkiej okazji korzystać i przed załatwieniem jakichkolwiekbądź zakupów zbadać i porównać ceny w moim magazynie.
B. STOBIECKI
Handel żelaza Bydgoszcz, ul. Długa 22, telef. 346.
Dostawa dla Restauracji, Szpitali i Letnisk.

Do aleji
czereśniowej poszukuję wspólnika. Kto, wskaże filja Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-6123

Każdy kapitał
przyjmujemy do obrotu i gwarantujemy poważne rezultaty. Listownie do filji Dz. Bydg. pod „Pracowitość“. (F-6085

Zginęła
książeczka stanu służby oficerskiej na nazwisko por. rez. Zaleskiego Bronisława, którą unieważnia się. (F-6045

Wspólnika
rolnika żonatego na 350 mórg, z kapitałem 8—10 tys. zł. gotówką i samodzielnego dysponowania, może być i średniego stanu lepszy gospodarz, wielki dom mieszkalny blisko miasta i kolei poszukiwany. Łask. oferty: skrytka pocztowa nr. 47, Tuchola, Pom. (12341

Zgubiłem
obrączkę ślubną, znacz. L. Ż., w lesie przy 6-tej śluzie. Znalazcę wynagrodzę. Zielnik, Nakielska 12. (12617

Drzewo użytkowe
dla kołodzieji jak: **brzozowe, brzostowe, akacjowe, dębowe** oddają po niskich cenach
Bracia Schlieper, Gdańska 99.
12637

Obelgę
rzuconą na panią **Anastazję Skonieczną** z Okola, Grunwaldzka 150 z **żalem cofam.** (12629
Franciszka Studnowicz, Czyżkówko, Koronowska nr. 65.
Za zgodność **Gierszewski,** sędzia polubowy.

---

10 mechaników
rowerowych i **szwajserów** tylko pierwszorzędne siły poszukuje (12516
Fabryka Rowerów „Tornedo“.

Uczeń
z porządnej rodziny potrzebny do firmy (F-6114
Florjan Śniegowski, Śniadeckich 21.
Specjalność: ozdoby do trumien, zamki, okucia meblowe, narzędzia itd.
(F-6114

ZAKŁADY CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE
WARSZ. TOW. **MOTOR** SP. AKC.

POLECAJĄ NA BIEŻĄCY SEZON KĄPIELOWY
SOLE DO KĄPIELI Z KWASEM WĘGLOWYM
(do łatwego przyrządzania kąpieli w domu)
— ORAZ —
SOLE DO KĄPIELI TLENOWEJ

UWAGA: LECZENIE POWYŻSZEMI KĄPIELAMI PROWADZIĆ NALEŻY PODŁUG WSKAZÓWEK LEKARZA.
JEDNA PACZKA WYSTARCZA NA JEDNĄ MOCNĄ LUB DWIE SŁABSZE KĄPIELE.

Fabryka chemiczno-farmac. „Sanator“ w Bydgoszczy
jako spadkobierca rozpraw i doświadczeń naukowych A. Grossa, asyst. Akad. Weter. w Wiedniu, wyrabia wedle przepisu autora rozprawy pod tytułem: „4% majątku niszczą szczury i myszy rocznie“,
preparaty do trucia szczurów,
metodą w tym artykule opisaną. Dostarcza dokładne **informacje trucia rejonowego, wysyła specjalnych instruktorów,** pouczających organy wykonawcze, jak tę plagę skutecznie należy wytępić.
Adres telegraficzny: „Sanator Bydgoszcz“.
Adres pocztowy:
„Sanator“ Bydgoszcz, ul. Poznańska 18
Telefon 923. (11292

Baczność! Nowo otwarty! Baczność!
Szan. Publiczności miasta Bydgoszczy i okolicy do łaskawej wiadomości, że z dniem 4. 6. 27 **otwieramy** przy
ulicy Podwale 18 pod firmą
„Moda“
skład i pracownię konfekcji
damskiej i męskiej.
Zasadą i staraniem naszem będą: ceny niskie (proszę się przekonać) usługa skora i rzetelna. Polecając się łaskawym względom Szan. Publiczności, prosimy o poparcie naszego przedsiębiorstwa.
Z poważaniem
Kamiński i Sromotka.
12681

Poszukujemy natychmiast
inżyniera-elektrotechnika
do wypracowywania projektów i do akwizycji. Wymaga się zupełną znajomość języków: polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie; życzona jest samodzielna praca. Oferty z życiorysem, fotografją, z podaniem warunków, dotychczasowego zajęcia i terminu objęcia posady prosimy skierować do firmy
„SIEMENS“ Sp. z o. o. w Katowicach, ul. Powstańców 50.
12679

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Dzielnego
podróżującego
możliwie z branży materjałów budowlanych, władającego językiem polskim i niemieckim **poszukuje** natychmiast **Hurtownia Materjałów budowlanych i opałowych.** Zgłoszenia uprasza się do ekspedycji Słowa Pomorskiego pod d 7196. (12316

Poszukuję od 1. VII.
podróżującego
na województwo Pomorskie, stałą pensję i wynagrodzenie dziennych kosztów. Pierwszeństwo mają panowie z branży, którzy podróżowali w województwie pomorskiem z dobrym wynikiem. Zgłoszenia przyjmuje
Brunon Kaszubowski, Starogard (Pomorze)
Fabryka czekolady i cukierków. (12607

---

20 kamieniarzy
na wyrób małej kostki (półbruczku wielkości 9/11) **potrzebni są natychmiast.** Kamieniarze wprawowani na wyrób półbruczku, chcący mieć stałe zatrudnienie przy wysokiem wynagrodzeniu mogą się zgłosić do (12596
Powiat. Zarządu Drogowego w Starogardzie.

Łubin niebieski i żółty i wykę do siewu
poleca
Landw. Ein- und Verkaufs-Verein
Bydgoszcz-Bielawki. Tel. 100.
12546)

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% droże. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Drukiem i nakładem **Drukarni Bydgoskiej** Spółki Akc. Bydgoszcz. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski.